

XXVI Sesja Rady Miasta Sanoka

O czym dyskutowano
na miejskiej sesji



str. 13

Sport | Hokej

Srebrny replay
Niedźwiadków



str. 13



PISMO SAMORZĄDOWE

TYGODNIK SANOCKI

6 MARCA 2020 R. | NR 10 (1465) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |

 /TYGODNIK.SANOCKI

Burmistrz egoistą?

Myśli o Sanoku!

Podczas ostatniej sesji burmistrz poinformował radnych o planach poszerzenia granic administracyjnych Sanoka. Radni miejscy przychylnie odnieśli się do tej koncepcji rozwoju miasta, natomiast w gminie wiejskiej zawrzało. Wójt Anna Hała w emocjonalnym wywiadzie dla lokalnego portalu powiedziała między innymi, że burmistrz jest egoistą, ponieważ myśli tylko i wyłącznie o Sanoku. Jakże rzeczywiście są intencje burmistrza Tomasza Matuszewskiego? Postanowiliśmy zapytać...

str. 3

Co w numerze

Drodzy Państwo składamy na Wasze ręce najnowszy numer „Tygodnika”, a w nim bardzo ciekawe tematy. Narobiło się sporo hałasu wokół tematu suburbanizacji Sanoka. Burmistrz okazał się egoistą, myślącym jedynie o naszym mieście? Zdziwiłby mnie fakt, gdyby myślał o innych miastach, ale o Sanoku? Witamy w programie „Zaściankowość na śniadanie”. Osobiście, nie nazwałabym tego egoizmem, ale proponuję przeczytać rozmowę, w której wyjaśnia na czym polegałoby przyłączenie okolicznych terenów do Sanoka, bo odnoszę wrażenie, że nie wszyscy do końca zrozumieli jego intencje. Patrząc w dal... widzę Rzeszów, ale nie dostrzegam żalu gmin,

które włączono do miasta. Co więcej, chodzą słuchy, że i Boguchwała ma zostać przyłączona... Czas pokaże, jednak nie zdziwiłby mnie fakt, gdyby nastąpiło to szybciej, niż u nas...

Od lat mówi się, że „ludzie nie piszą listów”, jednak na ostatniej sesji okazało się, że to nie do końca prawda. Powstała bowiem moda na wysyłanie listów do urzędu, jakby teren wokół oraz gmach nie były godne postawienia tam stopy dostojnika państwowego. No cóż, cieszy mnie bardzo, że ludzie listy jednak piszą, z sensem czy bez, grunt by zawierały polskie litery. Fakt ogólnie znany „Trening czyni mistrza – trenuj dnia każdego”. Odnoszę

wrażenie, że niektórzy radni z uporem maniaka trenują czepianie się „Tygodnika”. Cóż polski naród wiele przeszedł i czepiać się musi! Ja to rozumiem, ale dziwi mnie jedno... Walczą o pracowników Autosanu, banku i innych placówek, pod hasłem „ratujemy miejsca pracy” i tak się zastanawiam kim jesteśmy my? Dziennikarze Tygodnika Sanockiego? Nie jesteśmy pracownikami? To w takim razie dlaczego każdego dnia stawiamy się w miejscu pracy, przygotowujemy materiały, dokładamy starań, by każdy numer był dopracowany i interesujący? To pytanie ciągnie za sobą szereg innych między innymi: Dlaczego sprzedaż gazety nie maleje?

Dlaczego portal internetowy cieszy się uznaniem czytelników? Czyżby ludzie nas czytali? Może dlatego, że bez obłudy pokazujemy Sanok, takim, jaki jest naprawdę! Dla nas liczy się przekaz i rzetelność informacji. Nie jesteśmy niczym marionetką, jak niektórzy myślą. Nie interesują nas prywatne wojenki. Jesteśmy żołnierzami, którzy myślą o spokojnym powrocie do domu, a nie bezsensownej walce na froncie. Nie wdajemy się w nieuzasadnione polemiki, które nic nie wnoszą, ani do naszego życia, ani mieszkaniów. Nie jesteśmy niczym mięsem armatnim i czas o tym powiedzieć głośno.

esw

SPZOZ w Sanoku

Grzegorz Panek nowym dyrektorem szpitala

Dotychczasowy zastępca dyrektora ds. administracyjnych Grzegorz Panek będzie pełnił funkcję dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sanoku. Panek rywalizował we wstępnej fazie z sześcioma kandydatami.



Do kolejnego etapu rekrutacji zakwalifikowało się czterech: Ryszard Buczek, Jarosław Łyczkowski, Grzegorz Panek i Ewa Pitrus. 3 marca odbyły się przesłuchania z kandydatami. Komisja konkursowa postanowiła powierzyć obowiązki dyrektora Grzegorzowi

Pankowi. Jej członkowie byli jednogłośnie. Pod koniec ubiegłego roku na emeryturę odszedł dyrektor Henryk Przybycień, jednak pełnił on nadal funkcję dyrektora placówki do czasu, aż pojawi się jego następcą.

dcz

Sanitas znów w akcji

Listy pisane od serca, by dać nadzieję

Serduszka z motywującym listem – dla chorych pacjentek mają być symbolem miłości i swoistym amuletem, dającym siłę w chwilach zwątpienia, towarzyszącym przez całą trudną drogę do wyzdrowienia. Członkowie Stowarzyszenia Sanitas oraz wolontariusze poświęcili wiele godzin, by w Dniu Kobiet jak najwięcej serduszek dotarło do chorych pań. W tym roku 1500 serduszek poprawi humor kobietom walczącym o zdrowie.



Akcja „Przesyłka od serca” skierowana do pacjentów, przebywających na oddziałach onkologicznych, w ubiegłych latach dostarczała wielu przyjemnych emocji zarówno chorym, jak i nam, obdarowującym. W tym roku ponownie pragniemy wywołać uśmiech na twarzach pacjentów i dzięki temu chociaż na chwilę obniżyć poziom ich stresu związanego z codziennymi wyzwaniem, z jakimi muszą się mierzyć w procesie

leczenia. Pozytywne emocje mają korzystny wpływ na sferę motywacyjną człowieka, co w sytuacji leczenia pomaga w podejmowaniu wysiłków na rzecz powrotu do zdrowia. – Monika Wietecha, psycholog.

Anna Nowakowska, prezes stowarzyszenia, miała obawy przed akcją.

– Po dwóch poprzednich akcjach zastanawialiśmy się, czy damy radę sprostać kolejnej. Jednak po wspólnym

odzwie ze strony pacjentek wiedzieliśmy, że musi się ona odbyć. Jednak bez pomocy byłoby nam trudno. W związku z tym nawiązaliśmy niezwykłą współpracę! Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku pod opieką nauczyciela Sebastiana Trafalskiego przez miesiąc tworzyli serduszka, które trafiają do pacjentek onkologicznych w wielu szpitalach. Wszystko to dzięki otwartości na wyzwania i chęci pomocy

dyrektora placówki pana Grzegorza Brajewskiego. Wsparcie mieliśmy również ze strony Firmy HERB Sp. z o.o. w Sanoku, Firmy Automet GROUP Sp. z o.o. oraz uczniów z internatu przy Zespole Szkół nr 5 w Sanoku. Dzięki współpracy z tak wspaniałymi ludźmi na twarzach 1500 pacjentek, przebywających na oddziałach onkologicznych, z okazji Dnia Kobiet zagości uśmiech. Tak ważny w drodze do zdrowia – Anna Nowakowska z Sanitasu.

– Nasi uczniowie chętnie uczestniczą w takich formach wsparcia i bardzo chętnie włączyli się w tę formę współpracy. Uczy to młodzież empatii, zrozumienia, współczucia i otwartości na problemy innych ludzi. – skomentował akcję dyrektor szkoły w Lesku Grzegorz Brajewski.

Uczniom bardzo spodobał się pomysł wsparcia inicjatywy stowarzyszenia.

– Super inicjatywa. Bardzo cieszę się, że mogę w tym w jakikolwiek sposób uczestniczyć, pomóc w tej akcji. Doceniam starania pacjentek, że walczą, są silnymi kobietami i wierzę, że uda im się na pewno zwyciężyć – oceniła akcję Karolina Grabas, uczennica szkoły w Lesku, wolontariuszka.

W tym roku upominki pojadą na oddziały onkologiczne do Przemyśla, Brzozowa, Rzeszowa, Krosna, Jasła, Gorlic, Gliwic, Katowic, Nowego Sącza, Poznania, Warszawy, Krakowa.

Oprac. ew

ŻYCZENIA

Spełnienia wszystkich marzeń,
Zadowolenia z siebie,
Radości życiowej
I aby każdy kolejny dzień
Był Dniem Kobiet
Życzymy Wam
Drogie Panie!

Redakcja
Tygodnika Sanockiego

Apteka na służbie
(09.03.2020 – 16.03.2020)

Dyżur pełni Apteka **Kasztanem**
przy ul. Przemyskiej 24

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Burmistrz egoistą? Myśli wyłącznie o Sanoku!

Podczas ostatniej sesji burmistrz poinformował radnych o planach poszerzenia granic administracyjnych Sanoka. Radni miejscy przychylnie odnieśli się do tej koncepcji rozwoju miasta, natomiast w gminie wiejskiej zawrzało. Wójt Anna Hałas w emocjonalnym wywiadzie dla lokalnego portalu powiedziała między innymi, że burmistrz jest egoistą, ponieważ myśli tylko i wyłącznie o Sanoku. Jakże rzeczywiście są intencje burmistrza Tomasza Matuszewskiego? Postanowiliśmy zapytać...

Po co zmieniać granice Sanoka?

Sanok musi odgrywać rolę niekwestionowanego lidera wśród miast subregionu Bieszczad. Niezaprzeczalnie włączenie nowych terenów w granice miasta Sanoka wzmocni jego potencjał. Jednakże mocne miasto Sanok oznacza równoległe wzmocnienie całego subregionu Bieszczad. Wykorzystując powierzchnię, łącząc ludzi, ich doświadczenie, wiedzę, wartości kulturowe, angażując nowe środki finansowe, zostaną stworzone fundamenty pod rozwój całego subregionu Bieszczad.

Dlaczego burmistrz Sanoka nie rozpoczął rozmów z gospodarzami sąsiednich gmin?

Pierwsza decyzja w procedurze poszerzenia granic Sanoka należy do Rady Miasta Sanoka, która zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym jest władna zarządzić konsultacje społeczne w sprawie zmiany granic miasta. Decyzja taka nie została jeszcze podjęta. Całkiem naturalne jest to, że o swoich planach rozwojowych jako burmistrz rozmawiam na samym początku z Radą Miasta Sanoka.

Jeśli zaś chodzi o rozmowy z mieszkańcami, to zgodnie z prawem przyjdzie na to czas jesienią bieżącego roku. Wówczas mogą zostać zarządzane konsultacje społeczne w Sanoku, jak również w ościennych gminach. Bardzo chętnie spotykam się z mieszkańcami naszego miasta, z pewnością chętnie spotkam się również z mieszkańcami sąsiednich sołectw oraz władzami sąsiednich gmin.

Często słyszymy argumenty, że Sanok chce poprawić swoją nieciekawą sytuację ekonomiczną kosztem przylączanych sołectw.

Sytuacja ekonomiczna Sanoka pozwala na realizację szeregu inwestycji. Wskażę tutaj na intensywną przebudowę dróg miejskich, ul. Łany (dzielnica Posada), ul. Piastowska, Pomorska, Tysiąclecia (dzielnica Dąbrówka). Miasto współfinansuje również z województwem podkarpackim budowę łącznika od ronda Beksińskiego do obwodnicy Sanoka. Jesteśmy na etapie sporządzania dokumentacji projektowej na rozbudowę następnych ulic: Iwaskiewicza (dzielnica Dąbrówka), Ogrodowa (dzielnica Błonie). Nie polega zatem na prawdzie twierdzenie, że Sanok jest w gorszej sytuacji ekonomicznej niż sąsiednie gminy.

Celem moich działań jest stworzenie z Sanoka silnej jednostki miejskiej, która będzie przyciągać oprócz turystów również inwestorów. Silna jednostka miejska pozytywnie oddziałuje na region. Liczymy, że mieszkańcy sąsiednich sołectw ze zrozumieniem przyjmą pomysł poszerzenia terytorialnego miasta Sanoka.

Czy burmistrz ma jakąś ofertę dla mieszkańców sąsiednich sołectw?

Każde sołectwo przyłączone do Sanoka stanie się pełnoprawną dzielnicą. Z pewnością będą się spotykać z mieszkańcami nowych dzielnic i skonsultują plany w zakresie najpilniejszych zadań inwestycyjnych i remontowych.

Nie można oczekiwać, że przystąpię do opracowywania planu rozwoju dla przylączanych

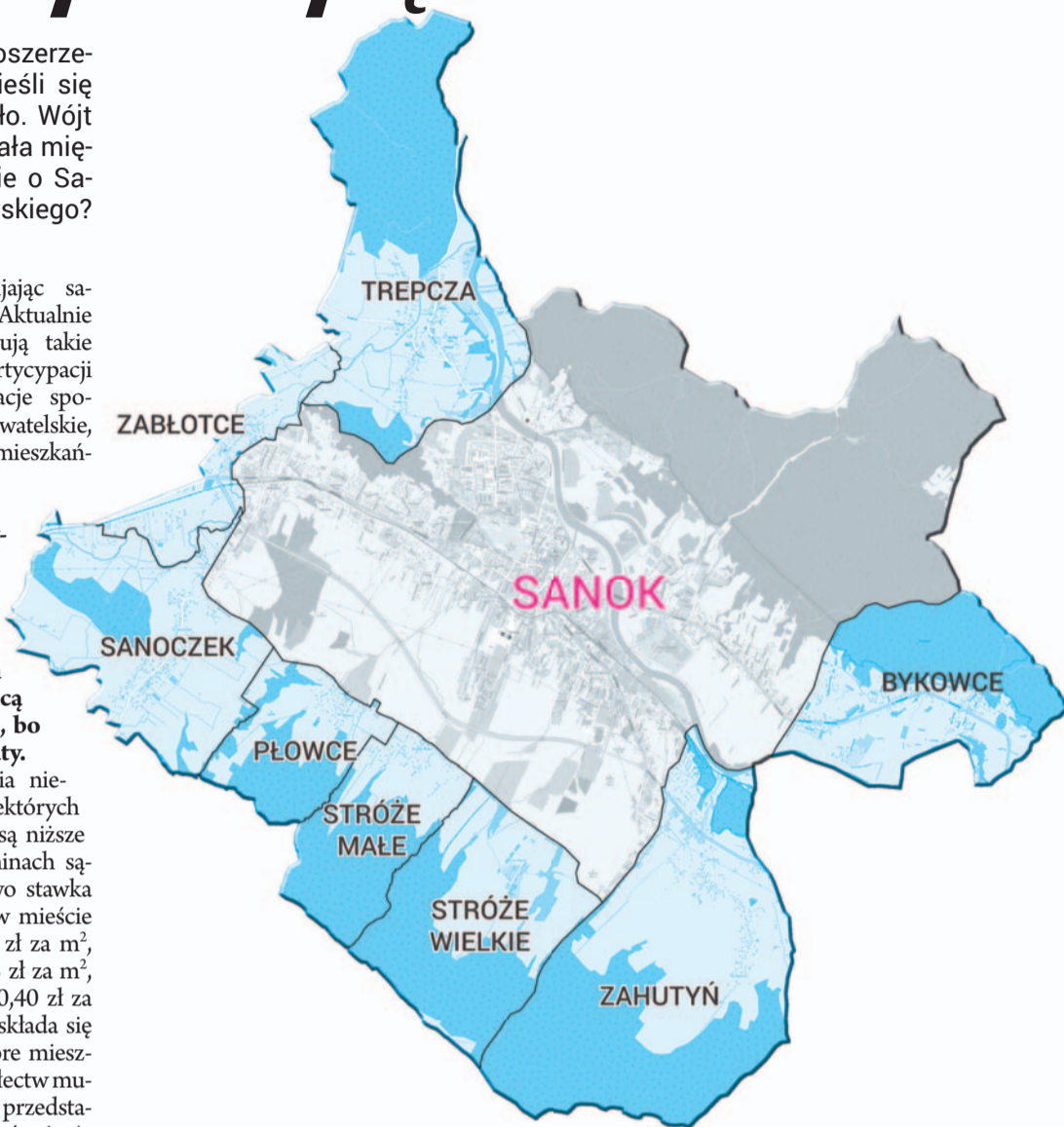
miejscowości, pomijając samych mieszkańców. Aktualnie samorządy opracowują takie plany w trybie partycypacji społecznej (konsultacje społeczne, budżety obywatelskie, otwarte spotkania z mieszkańcami).

A jakie są koszty życia w Sanoku i w sąsiednich sołectwach? Często słyszymy, że mieszkańcy sąsiednich sołectw nie chcą mieszkać w Sanoku, bo tutaj są droższe opłaty.

Są to twierdzenia nieprawdziwe. Stawki niektórych podatków czy opłat są niższe w Sanoku niż w gminach sąsiednich. Przykładowo stawka podatku od gruntu w mieście Sanoku wynosi 0,33 zł za m², w gminie Sanok 0,35 zł za m², a w Gminie Zagórz 0,40 zł za m². Na koszty życia składa się wiele cen i opłat, które mieszkańcy okolicznych sołectw muszą ponieść. Poniżej przedstawiam kalkulację kosztów życia dla 4 osobowej rodziny, posiadającej dom o powierzchni 150 m², działkę zabudowaną o pow. 15 a (wyposażoną w kompostownik) oraz budynek gospodarczy (stodoła, obora itp.) o pow. 80 m².

Z przedstawionej kalkulacji wynika, że koszty życia w Sanoku są niższe od kosztów życia w Gminie Zagórz (sołectwie Zahutyń) o 387,82 zł w skali roku. Z kolei mieszkańcy Gminy Sanok płacą mniej z tytułu kosztów życia zaledwie o 74,58 zł mniej w skali roku. Miesięcznie jest to różnica w wysokości 6,22 zł.

Rozmawiał
Andrzej Borowski



Zastępca burmistrza Artur Kondrat ma za sobą doświadczenie w pracy w rzeszowskim samorządzie i z bliską przyglądał się kolejnym etapom poszerzania granic Rzeszowa.

A co w przypadku, gdy mieszkańcy sąsiednich sołectw nie zechcą przyłączyć się do Sanoka? – poprosiliśmy o komentarz Artura Kondrata.

Wypada mi odwołać się do praktyki Rzeszowa, który w ostatnich 15 latach przyłączył dziewięć sąsiednich sołectw. Mieszkańcy pierwszych czterech przyłączanych sołectw byli stanowczo przeciwni połączeniu się z Rzeszowem. Jednakże kilka lat po połączeniu naukowcy z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego przeprowadzili ba-

dania, w ramach których sprawdzili poziom zadowolenia z poszerzenia Rzeszowa z perspektywy mieszkańców przyłączonych osiedli. 93 procent ankietowanych pozytywnie oceniło zmiany na ich osiedlach, które dokonały się po włączeniu do Rzeszowa, wśród nich mieszkańcy w grupie wiekowej 18-24 lata byli w 100 procentach zadowoleni ze zmian na ich osiedlach po przyłączeniu.

Zatem ciężka praca przed nami, aby przekonać mieszkańców do powiększenia naszego pięknego miasta.

KOSZTY ŻYCIA (w ujęciu rocznym, według stawek i cen na 2020 rok)

Miasto Sanok	Gmina Sanok	Gmina Miasto Zagórz (sołectwo Zahutyń)
Rodzina 4-osobowa, dom o powierzchni 150 m ² , działka zabudowana o pow. 15 a, budynek gospodarczy (stodoła, obora itp.) o pow. 80 m ² .	Rodzina 4-osobowa, dom o powierzchni 150 m ² , działka zabudowana o pow. 15 a, budynek gospodarczy (stodoła, obora itp.) o pow. 80 m ² .	Rodzina 4-osobowa, dom o powierzchni 150 m ² , działka zabudowana o pow. 15 a, budynek gospodarczy (stodoła, obora itp.) o pow. 80 m ² .
1. Woda i ścieki 11,02 zł x 3 m ³ (przeciętne zużycie wody przez jednego mieszkańca na miesiąc) x 4 osoby x 12 miesięcy = 1586,88 zł	1. Woda i ścieki 10,10 zł x 3 m ³ (przeciętne zużycie wody przez jednego mieszkańca na miesiąc) x 4 osoby x 12 miesięcy = 1454,40 zł	1. Woda i ścieki 12,45 zł x 3 m ³ (przeciętne zużycie wody przez jednego mieszkańca na miesiąc) x 4 osoby x 12 miesięcy = 1792,80 zł
2. Odpady Stawka z ulgą za posiadanie kompostownika 17,50 x 4 x 12 = 840 zł	2. Odpady stawka z ulgą za posiadanie kompostownika 19,00 (od 01.04.2020 r.) x 4 x 12 = 912 zł	2. Odpady Gmina nie wprowadziła ulgi za posiadanie kompostownika, stawka 18,00 x 4 x 12 = 864 zł
3. Podatek od budynku mieszkalnego 150x0,71 = 106,50 zł	3. Podatek od budynku mieszkalnego 150x0,70 = 105 zł	3. Podatek od budynku mieszkalnego 150x0,68 = 102 zł
4. Podatek od gruntów zabudowanych 1500x0,33 = 495 zł	4. Podatek od gruntów zabudowanych 1500x0,35 = 525 zł	4. Podatek od gruntów zabudowanych 1500x0,40 = 600 zł
5. Podatek od budynku gospodarczego 80x4,37 = 349 zł	5. Podatek od budynku gospodarczego 80x3,83 = 306,40 zł	5. Podatek od budynku gospodarczego 80x5,08 = 406,40 zł
SUMA: 3 377,38 zł	SUMA: 3 302,80 zł	SUMA: 3 765,20 zł

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA



Podczas XXVI sesji Rady Miasta Sanoka, która odbyła się 27 lutego burmistrz Tomasz Matuszewski w swoim sprawozdaniu między sesjami mówił o licznych inwestycjach, które udało się zrealizować, o planowanych projektach oraz naborze do szkół podstawowych i przedszkoli.

Spotkania

Na początku lutego w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie w sprawie restrukturyzacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego. Samorządowcy rozmawiali z wojewodą podkarpackim Ewą Leniart, wiceministrem finansów Leszkiem Skibą, prezesem Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Mirosławem Pańkiem i prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego Beatą Daszyńską-Muzyczką. Nie udało się wypracować żadnego mechanizmu pomocowego dla poszkodowanych samorządów przez PBS. Jedyną propozycją dotyczącą zaciągnięcia zobowiązań finansowych w BGK.

– Miasto Sanok nie może sobie na to pozwolić, ze względu na utrzymanie na określonym przez Regionalną Izbę Obrachunkową poziomie wskaźników zadłużenia. W naszym przypadku kredyty nie wchodzi w grę – powiedział burmistrz Matuszewski.

Burmistrz uczestniczył w posiedzeniu komisji ochrony zdrowia i opieki społecznej, której głównym tematem była sytuacja sanockiego szpitala. Burmistrz zaznaczył, że szpital jest zadłużony, a jedynym ratunkiem dla szpitala jest zaciągnięcie wielomilionowego kredytu restrukturyzacyjnego w BGK. Dla kredytu wymagane jest poręczenie majątku trwałego. O takie poręczenie zarząd powiatu zwrócił się do rady miasta oraz do burmistrza Sanoka. Kilka dni później odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miasta Sanoka, zwołana na wniosek radnych PiS, której wiodącym tematem było omówienie ewentualnego zabezpieczenia przez gminę miasta Sanoka hipoteki kredytu dla szpitala.

– Przedstawiliśmy listę środków trwałych, które mogłyby stanowić zabezpieczenie dla BGK. Została podjęta decyzja, aby powiat sanocki zagwarantował miastu rekompensatę na wypadek, gdyby BGK zajęło majątek wskazany jako hipoteczne zabezpieczenie kredytu – wyjaśnił burmistrz.

W Jasionce odbyło się IV Ogólnopolskie Forum Samorządów. Tematem fo-

rum był projekt „Samorząd, czyli jak dobrze zarządzać, aby z powodzeniem realizować projekty finansowane ze środków funduszy unijnych”. Na spotkaniu pod koniec lutego z wójtami, burmistrzami oraz prezydentami miast podkarpackich omówiono problem unikania zapaści finansowych i kontynuowanie inwestycji w ramach spadku dochodów i wzrostu wydatków jednostek samorządów terytorialnych.

Sanok odwiedził Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna oraz Maciej Wróbel. Ich wizyta to kolejny etap rozmów i listu intencyjnego w sprawie współpracy podpisanej przez nasze miasta, dzięki której miasta mogą pozyskać fundusze w ramach mechanizmu finansowego europejskiego obszaru gospodarczego i norweskiego mechanizmu gospodarczego.

Na bieżąco

Dobiegają prace nad przystosowaniem budynku po areście śledczym, gdzie ma zostać przeniesiony Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Prawdopodobnie pod koniec marca będzie możliwe zagospodarowanie obiektu przez pracowników MOPS. W opracowaniu jest koncepcja trasy rowerowej Velo-San w obrębie granicy miasta.

– Jest to inicjatywa stowarzyszeń działających na rzecz rozwoju turystyki rowerowej. Velo-San swój początek będzie miała w Sanoku, skąd doliną rzeki będzie prowadzić do Zagórza i Leska, a następnie do zalewu Solińskiego, a w dalszej perspektywie do źródła Sanu. W planach jest połączenie trasy z Sanoka w kierunku północnym ze wschodnim szlakiem rowerowym Green Velo w okolicach Dynowa – wyjaśnił burmistrz.

Na początku lutego w szkołach podstawowych na terenie gminy Sanoka rozpoczęła się rekrutacja uczniów na nowy rok szkolny 2020-2021. Rekrutacje dzieci do przedszkoli samorządowych przewidziano w terminie od 2 do 20 marca. Ogłoszenie wyników naborów do szkół podstawowych i przedszkoli nastąpi 30 marca.

Został podpisany list intencyjny z Uczelnią Państwową im. Jana Grodka w Sanoku w sprawie uruchomienia kierunku studiów bezpieczeństwo wewnętrzne na sanockiej uczelni. Jeśli ministerstwo nauki i szkolnictwa wyższego wyda pozwolenie na uruchomienie kierunku, to miasto umożliwi odbywanie praktyk w urzędzie miasta oraz w miejskich jed-

nostkach oraz konsultacje nad programem studiów.

Trwa przebudowa dróg gminnych m.in.: Tysiąclecia i Pomorskiej. Wykonawca planuje przygotować tak podbudowę pod nową nawierzchnię, aby jak najszybciej udostępnić przejazd mieszkańcom ul. Pomorskiej od ul. Piastowskiej, a następnie rozpocząć prace na ul. Tysiąclecia.

10 lutego rozpoczęły się konsultacje społeczne dokumentu pn. „Strategiczne studium lokalizacji inwestycji centralnego portu komunikacyjnego”. Opracowywany dokument będzie stanowił podstawę do prac projektowych. Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej na zlecenie Gminy Miasta Sanoka wybudowało odcinek sieci kanalizacji sanitarnej przy ul. Kolorowej w dzielnicy Olchowce. Wartość inwestycji to ponad 74 tys. zł. Sanockie szkoły wykazują aktywność w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych na swoją działalność. Od września w SP nr 8 będzie realizowany projekt pn. „Ponadnarodowa mobilność uczniów”. W ramach tego przedsięwzięcia 20-osobowa grupa uczniów wraz z opiekunami spędzi tydzień we Francji.

– Sanoczanie decydują o kierunku modernizacji budynków zlokalizowanych przy ul. Rynek 14 i Rynek 16. Z przeznaczeniem na działalność kulturalno-edukacyjną. Projekt „Artystyczna kuźnia. Renowacja zabytkowych kamienic z przeznaczeniem na centrum dziedzictwa kulturowego w Sanoku” zakłada renowację dwóch zabytkowych kamienic. Oprócz prac budowlanych w ramach projektu zaplanowano organizację szkoleń, warsztatów oraz wydarzeń artystycznych. Szkolenia związane z zakresem projektu zakładają stworzenie infrastruktury do prowadzenia urozmaiconej oferty kulturalno-edukacyjnej. Planowany termin realizacji projektu to lata 2021-2022. Wartość opiewa na kwotę 3 mln zł przy 85% dofinansowaniu – tłumaczył.

Została zawarta umowa z PGE na oświetlenie ul. Wolnej na odcinku od ul. Stróżowskiej do budynku Wolna 46. Trwają prace konserwacyjne oraz umowa na wykonanie projektu oświetlenia na ul. Stawiska. 27 lutego odbyło się przekazanie wykonawcy terenu budowy drogi wojewódzkiej nr 886, oczekiwanego jako łącznik obwodnicy z rondem Beksińskiego.

dcz

Wolne wnioski i zapytania

Nie tylko „Sosenki”



Podczas sesji Rady Miasta Sanoka radni sygnalizowali wiele problemów, dotyczących miasta. Zwrócili szczególną uwagę na czekające remonty dróg, a także wiele czasu poświęcili na omówienie tematu „Sosenek”, który bezustannie powraca.

W punkcie wolne wnioski i zapytania dyskusję rozpoczęła Wanda Kot, która zwróciła się z pytaniem, czy urząd miasta otrzymał pismo z Izby Obrachunkowej lub Banku Krajowego o możliwości udzielenia pomocy szpitalowi. Bogdan Florek wyjaśnił, że do tej pory nie otrzymali odpowiedzi.

Sławomir Miklicz poruszył kilka spraw. Zaproponował, aby po raz kolejny radni zajęli się „Sosenkami” w sprawie zagospodarowania terenu lub ewentualną sprzedaż. Radny przedstawił problem mieszkańca ul. Pomorskiej, który skarży się na wadliwe wykonanie kanalizacji, przez co jego teren jest zalewany. Ponadto ul. Gajowa wymaga pilnego remontu.

Roman Babiak przedstawił informację na temat kwoty, jaką miasto musi zapłacić za projekt „przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta Sanoka”. Jest to kwota 2 mln 700 zł. Radny wskazał, że projekt był z góry skazany na niepowodzenie.

Grzegorz Kozak ponownie powrócił do tematu ul. Witkiewicza, gdzie na pewnym odcinku powinno zostać wykonane utwardzenie. Kilkanaście płyt, które zostałyby pozyskane z ul. Tysiąclecia rozwiązałyby problem parkowania samochodów w tym rejonie, jak również przyczyniłyby się do poprawy bezpieczeństwa.

Grzegorz Kornecki poruszył sprawę oświetlenia ulicznego. Awaryjne oświetlenie nie są usuwane na bieżąco.

– Na cmentarzu południowym nie ma oznaczenia alejek, co utrudnia odnalezienie grobu – powiedział.

Maciej Drwięga podniósł problem dróg technicznych,

które są w bezpośrednim położeniu z obwodnicą. Radny wskazał, że drogi nie stanowią ze sobą połączonego ciągu komunikacyjnego. Jadąc na rowerze lub spacerując napotyka się na „wyrwy gruntowe”. Według oceny radnego są to przejścia dla zwierząt, które są bardzo szerokie. Gdy zmienia się aura na deszczową, wówczas powstaje straszne błoto. Radny dopytał, czy jest możliwość rozwiązania tego problemu oraz czy drogi techniczne można ze sobą łączyć, tak by powstał jeden ciąg, który posłużyłby jako ścieżki rowerowe.

– Zwracam się z prośbą o przebudowę ul. Cegielnianej. Jest to najbardziej zaludniona ulica miasta, która nadal oczekuje generalnego remontu – powiedział Ryszard Karaczkowski.

Natomiast radny Radosław Wituszyński zasygnalizował, że na ogrodzeniu Szkoły Podstawowej nr 4 pojawiły się zakazy wprowadzania psów, gdzie do tej pory takiego problemu nie było. Radny zaproponował wydzielenie nieużywanego terenu przy szkole nieopodal orlika, aby w tym rejonie mogli spacerować właściciele ze swoimi pupilami, dbając przy tym o utrzymanie porządku. Mieszkańcy dzielnicy Śródmieście i Zatorza zakomunikowali, że ul. Cicha i ul. Zagrody wymaga remontu – podniosła Wanda Kot.

W odpowiedzi na propozycję radnego Miklicza, dotyczącą zagospodarowania terenu „Sosenek”, Artur Kondrat, wiceburmistrz, zaznaczył, że tworzenie w tym rejonie drugiego terenu rekreacyjnego jest brakiem zachowania pewnych proporcji, bowiem inne

dzielnice również mają swoje potrzeby, dotyczące obszarów rekreacyjnych.

– Mamy dokumentację projektową na zagospodarowanie terenu na ul. Białogórskiej. Inwestowanie przez miasto w „Sosenki” nie ma sensu. Musimy zwiększać majątek miasta ze sprzedaży terenów, który gmina nie zagospodaruje. Decyzja o sprzedaży prywatnej osobie „Sosenek” jest obowiązująca. Rozmawiamy z przedsiębiorcami, którzy są zainteresowani utworzeniem tam czegoś w rodzaju pensjonatu – wyjaśniał wiceburmistrz.

SPGK zostało zlecone sprawdzenie kanalizacji przy ul. Piastowskiej. Być może naprawa zostanie wykonana w ramach gwarancji. Wiceburmistrza zalecił, aby bezpośrednio informować go o awariach oświetlenia. Tomasz Matuszewski zapowiedział, że remonty dróg będą kontynuowane na bieżąco.

– Zobowiązaliśmy dyrektora MOSiR-u, aby zaproponował koncepcję zagospodarowania „Sosenek”, które bez wątplenia są symbolem naszego miasta – mówił Sławomir Miklicz.

Wiceburmistrz Kornecki odniósł się do propozycji radnego Wituszyńskiego, twierdząc, że jest ona niemożliwa do zrealizowania, bowiem teren szkolny to nie jest odpowiednie miejsce do spacerów z psem. Tomasz Matuszewski zabrał głos w sprawie „Sosenek”.

– To nie będzie obiekt zamknięty. Zostanie w niezaangażowany fundusz pieniężny, którym my w tej chwili nie dysponujemy. Obecnie musimy dokładać do MOSiR. „Sosenki” będą miejscem dostępnym dla mieszkańców, będą służyć przez następne lata, jednak bez kapitału prywatnego nie jesteśmy w stanie tego dokonać – uważa burmistrz.

dcz

XXVI Sesja Rady Miasta Sanoka

Powiększenie miasta receptą na emigrację sanoczan?

Aż o osiem ościennych sołectw miałyby się powiększyć miasto Sanok. Głównym powodem powiększenia miasta jest suburbanizacja, z którą niewątpliwie boryka się Sanok. Dzięki poszerzeniu granic, miasto zwiększyłoby swoją powierzchnię ponad dwukrotnie

Tomasz Matuszewski na ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka zaprezentował koncepcję poszerzenia granic administracyjnych Sanoka. Burmistrz przedstawił na początek garść statystyk, z których wynika, że na dzień 31 grudnia 2019 roku Sanok zamieszkiwało 37 113 osób. W 2010 roku liczba ta wyniosła o ponad 3 tys. więcej.

Osiem sołectw

– Od 2010 roku obserwujemy gwałtowny spadek liczby mieszkańców Sanoka. Nasilenie się migracji ludności Sanoka nastąpiło w roku 2015, w którym wyjechało z miasta aż 530 osób. W 2019 roku proces migracji uległ znacznemu zahamowaniu – wyliczał burmistrz.

W sąsiednich sołectwach proces wygląda zupełnie odwrotnie. Odporównywalnego okresu, który przedstawił burmistrz, ościennie sołectwa zamieszkiwało 5514 osób. Od 2010 roku w ośmiu sołectwach przybyło aż 588 mieszkańców. Proces wynika w dużej mierze z tzw. suburbanizacji czyli migracji z centrum miasta na jego obrzeża, gdzie ludzie poszukują lepszych warunków bytowych, zaś centrum staje się miejscem, gdzie się pracuje i korzysta z placówek kulturalnych czy sportowych.

Burmistrz zaznaczył, że dane pokazują, iż mieszkańcy kupują działki w ościennych miejscowościach, gdzie budują domy jednorodzinne. Brak mieszkań oraz budynków wielorodzinnych w mie-

ście jest głównym przyczynkiem tego stanu rzeczy.

Powierzchnia gminy miasta Sanoka wynosi 38,08 km². Łączny obszar ośmiu sołectw, które miałyby zostać włączone do Sanoka, czyli: Trepcza, Zablotce, Sanoczek, Płowce, Stróże Małe, Stróże Wielkie, Bykowce i Zahutyń, wynosi 44,62 km². Miasto po połączeniu zajmowałoby obszar dwukrotnie większy niż obecnie, czyli 82,7 km² i zamieszkiwałoby go blisko 43 tys. mieszkańców.

– Zmiana granic miasta Sanoka to długotrwała procedura. Wszystkie analizy były dokonywane na przykładzie Rzeszowa, który regularnie poszerza swoje granice. Korzystają na tym zarówno mieszkańcy miasta, jak i przyłączanych miejscowości. Rzeszów przez 15 lat przyłączył dziewięć sołectw. Na początku mieszkańcy tych miejscowości byli bardzo sceptycznie do tego pomysłu nastawieni, jednak dzięki poczynionym inwestycjom zmienili zdanie, co pokazują przeprowadzone badania. Według analiz aż 93% mieszkańców przyłączanych sołectw jest zadowolonych z włączenia ich do Rzeszowa – uzasadniał.

Burmistrz przedstawił harmonogram czynności, jakie powinny być podjęte. Pierwszym krokiem miałyby być podjęcie uchwały do 30 listopada br. w sprawie wyrażenia woli oraz przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie zmiany granic miasta Sanoka.



ARCHE LUK SANOK

– Kolejnym elementem miałyby być przeprowadzone konsultacje społeczne z mieszkańcami Sanoka do stycznia 2021 roku. Planujemy także rozmowy z mieszkańcami sołectw. Powiększenie miasta ma przyczynić się do jego rozwoju – wyjaśnia.

Według burmistrza miasto zdecydowanie daje większe możliwości. Zapewnił, że każda z przyłączonych miejscowości stanowiłaby odrębną dzielnicę, do której wpływałyby dodatkowe fundusze.

– Chcemy zwiększyć liczbę mieszkańców, proponując im ofertę naszego budżetu miejskiego – powiedział na zakończenie swojej prezentacji burmistrz Matuszewski.

Akceptacja radnych

Jak do tej pory większość pomysłów, które przedstawiał burmistrz Matuszewski, nie miała aprobaty radnych miejskich. Koncepcja powiększenia miasta o okoliczne miejscowości spotkała się z akceptacją. O planach poszerzenia granic Sanoka mówiło się już

od dawna, jednak do tej pory nikt nie przedstawił konkretnych działań, jakie powinny zostać podjęte.

– Suburbanizacja, jaka ma miejsce w Sanoku, jest zjawiskiem bardzo niepożądanym. Zgodnie z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego dochodami każdej gminy jest zarówno podatek od nieruchomości, ale także część podatku dochodowego. Powoduje to, że podatki mieszkańców, którzy opuszczają miasto trafiają do budżetu innych samorządów – wyjaśniał Artur Kondrat, wiceburmistrz.

Sławomir Miklicz stwierdził, że propozycja burmistrza jest zasadna, jednak porównywanie Rzeszowa z Sanokiem jest nieracjonalnie, bowiem Rzeszów potrzebował obszarów, pod budownictwo wielorodzinne, gdyż miasto było przeludnione. Problemem Sanoka jest brak wpływu mieszkańców. Radny wskazał, że głównym argumentem poszerzenia granic miasta są jego problemy budżetowe. Ponadto podkreślił, że w mieście

nie ma terenów przeznaczonych pod budownictwo wielorodzinne, dlatego ludzie budują się na obrzeżach i w ościennych miejscowościach.

– Musimy przeprowadzić procedurę uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, aby niezagospodarowane tereny przeznaczyć pod budownictwo i tym sposobem zatrzymać i pozyskiwać nowych mieszkańców – twierdził radny Miklicz.

Burmistrz stwierdził, że opór mieszkańców może być ogromny, jednak miasto ma wiele do zaoferowania. To nie tylko łatwiejszy dostęp do przedszkoli, żłobków, ale także do szkół, które często w małych miejscowościach są zamknięte.

– Chcemy wzmocnić pozycję Sanoka jako bramy Bieszczadów. Jest to proces nieunikniony i powinniśmy iść w tym kierunku – powiedział burmistrz.

Jakub Osika dopytywał o ofertę dla mieszkańców poszczególnych sołectw, która

miałaby zachęcić ich, aby opowiedzieli się za przyłączeniem do Sanoka.

Artur Kondrat stwierdził, że bez konsultacji z mieszkańcami poszczególnych miejscowości miasto nie jest w stanie przygotować konkretnej oferty, która by ich zadowolila. Wiceburmistrz zapewnił, że zostanie przedłożona kalkulacja ponoszonych kosztów życia mieszkańców Sanoka oraz ościennych miejscowości.

– Nie powiększymy miasta bez akceptacji mieszkańców. Jeśli nie będziemy mieć argumentów, to pojawią się protesty i sprzeczności – twierdzi Maciej Drwięga.

Włodarze gmin, których sołectwa miałyby zostać włączone do Sanoka podchodzą do pomysłu bardzo sceptycznie. Anna Hałas, wójt gminy wiejskiej Sanok, oraz Ernest Nowak, burmistrz Zagorza, są przeciwni takim rozwiązaniom. Gmina wiejska straciłaby aż siedem sołectw, to według wójtowej niekorzystnie wpłynęłoby na rozwój całej gminy.

Dominika Czerwińska

Kryształowy Lotos dla pracowników Muzeum Historycznego



W dniach 21 – 22 lutego w Truskawcu na Ukrainie odbyło się Wschodnioeuropejskie Forum poświęcone perspektywie rozwoju turystyki i rekreacji w miastach Regionu Karpackiego. Miasto Sanok otrzymało nagrodę – Kryształowy Lotos.

Jednym z obiektów najbardziej rozpoznawalnych w Regionie jest sanockie Muzeum Historyczne, które przyciąga ogromną liczbę turystów, a które obecnie współprowadzone jest przez Samorząd Województwa Podkarpackiego.

Burmistrz Tomasz Matuszewski spotkał się dziś – 3 marca – z dyrekcją i pracownikami Muzeum Historycznego. Dzięki ich ogromnemu zaangażowaniu Sanok jest bardzo ważnym

– Podczas Wschodnioeuropejskiego Forum w Truskawcu otrzymałem nagrodę – Kryształowy Lotos, którą międzynarodowe gremium przyznaje miastom przodującym w promowaniu turystyki kulturowej w regionie Karpat Wschodnich. Uznałem, że ta nagroda należy się dyrekcji i pracownikom Muzeum Historycznego. Dzięki ich ogromnemu zaangażowaniu Sanok jest bardzo ważnym

ośrodkiem na turystycznej mapie regionu.

Życzę ekipie Muzeum wielu nowych, twórczych pomysłów i kolejnych sukcesów. Przekazując Kryształowy Lotos, mam świadomość, że wyrażam wdzięczność symboliczną. Jednak w miarę możliwości budżetowych jako burmistrz miasta będę wspierał działalność Muzeum Historycznego, ponieważ wkład tej instytucji i jej pracowników w turystyczny rozwój Sanoka jest nie do przecenienia – powiedział Tomasz Matuszewski.

mn

Z okazji Dnia Kobiet zadaliśmy paniom, które udzielają się w Sanoku w wielu dziedzinach życia, pytania o ich pracę oraz o marzenia

ANNA NOWAKOWSKA



Anna Nowakowska działa od lat w Stowarzyszeniu Sanitas, zachęcając kobiety do badań profilaktycznych. Ania pokonała nowotwór wiele lat temu.

Czy sanoczanki dbają o zdrowie?

Najlepszą wiedzę na temat z pewnością mają lekarze. Natomiast działając w Sanitasie od niespełna 10 lat widzimy poprawę. Oczywiście do chwalenia się stanem zdrowia sanoczanek jeszcze długa droga, jednak zauważalny jest wzrost świadomości Pań, która, co ważniejsze, przekłada się na praktyczną stronę. Składa się na to wiele czynników, jak trwająca moda na zdrowy styl życia, wsparcie mediów, promujących profilaktykę, dostęp do informacji w sieci czy choćby akcje weekendowych badań profilaktycznych, które organizujemy kilka razy w roku. Jednak to wciąż za mało. To kropelka w morzu działań o lepsze zdrowie i świadomość.

Żyjemy w czasach, gdzie wizerunek kobiety uległ sporej metamorfozie. To nie tylko dobra, ciepła matka, ale również spełniona zawodowo i osobiście osoba. Zapewne niełatwo jest sprostać wszystkim rodzinnym oraz społecznym oczekiwaniom i znaleźć czas, aby zastanowić się nad tym, co dla nas samych jest ważne, mniej ważne i najważniejsze. Tak często dbamy o dziesiątki potrzeb innych ludzi – bliskich, przyjaciół, znajomych, a siebie i swoje potrzeby zostawiamy na tzw. „później”, wierząc, że kiedyś to „później” nastąpi. Z dużą łatwością znajdujemy wytłumaczenie, aby nie poświęcić sobie czasu na zdrowie. Często słyszymy; – „nic mi nie jest, samo przejdzie”, – nie mam czasu”, – „muszę powiesić firanki”, – jestem młoda, co ma mi być”, – „jeszcze mi coś wykryją”.

Ile kobiet, tyle wymówek. Niestety nierzadko same wpadamy we własną pułapkę. Z jednej strony chcemy żyć dla bliskich, dbać o nich, cieszyć się, jechać na wakacje,

realizować się, a z drugiej zapominamy o tym, że bez zdrowia niewiele zdziałamy. Musimy zacząć traktować swój organizm jako podstawę naszego istnienia, a nie dodatek do niego. Zaniedbując własne zdrowie z różnych, niejednokrotnie błahych powodów, skazujemy na cierpienie także tych, na których nam zależy, za których jesteśmy odpowiedzialni.

Może to jest ten czas, aby przestać myśleć życzeniowo, a czasami nawet magicznie, że „jakoś się uda”, że „następnym razem znajdziemy czas” i pomimo nadmiaru obowiązków, lęku przed badaniem i jego wynikiem, wykonać je i dać sobie szansę na zdrowe i bardziej świadome życie. Z różnych okazji otrzymujemy lub kupujemy sobie prezenty, niech wykonanie badań będzie świetną okazją do sprawienia sobie upominku, którym będzie zdrowie a nawet lepsze... ŻYCIE.

Co sobie życzysz jako kobieta i co życzysz innym paniom z okazji Dnia Kobiet?

Jako kobieta życzę sobie wytrwałości i siły. Mam wiele planów, których cel jest szczytny i mam nadzieję, że mój upór i determinacja przyczynią się do coraz większej świadomości kobiet i realnej pomocy, umożliwiającej działania, dotyczące profilaktyki chorób nowotworowych. Życzę sobie pięknych wschodów i zachodów słońca, obserwowanych z górskich szczytów, które tak bardzo kocham.

Wszystkim Paniom z okazji Dnia Kobiet życzę przede wszystkim zdrowia! Drogie Panie, bądźcie szczęśliwe, dbajcie o siebie, bądźcie dla siebie Ważne... Uśmiechu życzę na każdy dzień i wewnętrznego optymizmu. Spełniajcie marzenia tu i teraz. Otaczajcie się ludźmi, którzy sprawiają, że wasze skrzydła chcą fruwać.

IRENA PENAR

Jak na przestrzeni lat zmienił się sposób edukowania?

Uważam, że na zmianę sposobu edukowania dzieci i młodzieży duże znaczenie miał dynamiczny rozwój technologii. W czasach moich lat szkolnych podstawowym źródłem wiedzy dla ucznia był podręcznik, przeczytana lektura oraz notatki z lekcji zapisane w zeszytach. Aktualnie odchodzimy od nauczania bazującego na książkach i zapamiętywaniu w stronę aktywnego uczenia się i rozwijania umiejętności i zainteresowań. Dzisiejsi nauczyciele poszukują coraz to nowych, ciekawych alternatyw dla szablonowych i schematycznych form edukacyjnych, aby zainteresować i zachęcić uczniów do nauki i kształcenia. Korzystanie z najnowszych rozwiązań technologicznych w szkole stało się dla nas codziennością. Jeszcze nie tak dawno nie wyobrażałoby się, że tym samym urządzeniem będziemy mogli dzwonić, pisać maile, śledzić wiadomości czy dokonywać płatności w sklepie. Obecne pokolenie uczniów nie



Pani Irena Penar jest naczelnikiem Wydziału Edukacji, Kultury i Turystyki. Wiele lat dba o to, by w Sanoku edukacja dzieci i młodzieży przebiegała sprawnie.

zna świata bez Internetu, komputerów, telefonów komórkowych, które na co dzień wykorzystywane są w edukacji zarówno dzieci i młodzieży, jak i kształceniu ustawicznym osób dorosłych.

Jak edukacja wpływa na rozwój młodych kobiet?

W dobie średniowiecza kobiety nie posiadały niemal żadnych uprawnień, a w kwestii edukacji nie były brane pod uwagę. Na szczęście dzisiaj jest zupełnie inaczej. Jesteśmy świadome swoich praw, potrafimy o nie zadbać oraz stanąć w ich obronie, jeśli zachodzi taka potrze-

ba. Mamy swobodny dostęp do wszystkich typów szkół i uczelni wyższych. Piastujemy różnorodne funkcje i urzędy. Jesteśmy widoczne i doceniane w polityce, medycynie, nauce, kulturze, muzyce czy sporcie. Coraz częściej sięgamy po zawody postrzegane jako typowo męskie, doskonale się w nich sprawdzając. Uтары niegdyś stereotyp, że główną rolą kobiety powinno być opiekowanie się dziećmi obecnie stracił na aktualności, zwłaszcza wśród młodych, ambitnych, wykształconych kobiet.

Co sobie pani życzy z okazji Dnia Kobiet i co życzy pani innym kobietom?

W tym szczególnym dniu sobie oraz wszystkim czytelniczkom życzę dobrego zdrowia, spokoju w domu i w pracy, powodzenia i nieustającej pasji w realizacji planów i zamierzeń. Życzę również wspaniałych, prawdziwych przyjaciół, z którymi będziemy dzielić się radością ze swoich sukcesów.

PATRYCJA PUDŁO

Ma pani pod swoimi skrzydłami wielu młodych ludzi, jak ważne jest dla nich wykształcenie? Czy widzi pani na przestrzeni lat zmiany w doborze kierunków studiów przez kobiety?

Myszę, że skoro zdecydowali się poświęcić swój czas, to na pewno jest ważne. Jednak motywacja jest bardzo różna głównie w zależności od wieku i doświadczenia zawodowego poszczególnych studentów. Jeśli chodzi o preferencje kobiet, to na kierunkach, na których prowadzą zajęcia, czyli głównie ekonomia i gospodarka w ekosystemach rolno-leśnych to zauważam tendencje wzrostową, np. w roku akademickim

2017/2018 zdecydowaną większość grupy stanowili mężczyźni. Obecnie w roku akademickim 2019/2020 jest znaczna przewaga kobiet. Jeśli chodzi o ekonomię, to zdecydowanie więcej jest kobiet niż mężczyzn, taki trend panuje nieprzerwanie od 5 lat.

Co sobie pani życzy z okazji Dnia Kobiet i co życzy pani innym kobietom?

Z okazji Dnia Kobiet życzę sobie i wszystkim paniom, aby spełniły się pragnienia ich serc oraz aby swoim uśmiechem i kobiecym czarem pozytywnie wpływały na otaczający ich świat, tworząc go jeszcze piękniejszym.



Dr Patrycja Pudło wykłada od lat na uczelni Państwowej, była promotorką pracy Kamili Oklejewicz absolwentką UP w Sanoku, która zwyciężyła w ogólnopolskim konkursie o nagrodę Prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

DOROTA BODNAR



Dorota Bodnar pracuje w Sanoku od wielu lat jako fotograf. Dwie dekady obserwuje sanoczan przez pryzmat obiektywu.

Pani zakład jest jednym z najdłuższych działających zakładów fotograficznych w Sanoku. Czy fotografując sanoczan dostrzega pani zmiany pokoleniowe?

Prowadzę swój zakład od 19 lat. Fotografia to moja pasja. Uwielbiam ludzi i zawsze staram się pokazać to, co w nich naturalne i piękne. Praca za obiektywem daje mi możliwość poznawania człowieka. Na przestrzeni mijających lat ludzie się nie zmieniają, wciąż są tak samo ciekawi i różni jednocześnie. Mam klientów, którzy są ze mną od lat. Jestem świadkiem najważniejszych chwil w ich życiu.

Jak się pani udaje przez tyle lat prowadzić własny biznes?

Uwiecznione na fotografii szczęście pozostaje na długie lata. Moja praca daje mi dużą satysfakcję, choć prowadzenie biznesu w dzisiejszych czasach jest bardzo trudne.

Rosnące koszty prowadzenia działalności podcinają skrzydła i zniechęcają, lecz nie wyobrażam sobie, żebym mogła robić coś innego.

Co sobie pani życzy z okazji Dnia Kobiet i co życzy pani innym kobietom?

Drogie Panie z okazji naszego święta życzę sobie i Wam dużo zdrowia, bo jest najważniejsze. Dostrzegajcie swoje piękno i zawsze podążajcie za marzeniami. Bądźcie dla siebie ważne i dobre.

#DobryKierowca

Robert Kubica to jeden z najszybszych kierowców świata, jeżdżący w elicie motorsportu. Oczywiście prywatnie też podróżuje samochodem. Zapytaliśmy naszego wybitnego sportowca, kim według niego jest dobry kierowca.



– Robert, zapomnijmy na chwilę o torze wyścigowym i pomówmy o codziennych sytuacjach w ruchu drogowym. Kim jest dobry kierowca?

RK: Dobry kierowca to taki, który jeździ zgodnie z przepisami. Potrafi także przewidywać różne sytuacje, co bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo. Ustępuje pierwszeństwa pieszym zbliżającym się do pasów i nie przekracza dozwolonej prędkości. Na pewno też wszystkim kierowcom przyda się po prostu uśmiech i uprzejmość wobec innych.

– Zmieniają się niektóre przepisy. Jak oceniasz zasadę jazdy „na suwak”?

RK: To dobre rozwiązanie. Kiedy wejdzie nam w nawyk, by nie jeździć zderzak w zderzak, a zostawiać miejsce na wpuszczenie auta z drugiego, np. zablokowanego pasa, wtedy korków będzie mniej. Albo szybciej się rozładują, bo „suwak” znakomicie poprawia płynność jazdy.

– Korytarz życia to chyba oczywista zasada, prawda?

RK: Większość kierowców wie, że to oznacza zrobienie przejazdu dla karetki, straży czy policji. Wiedzą też, jak zresztą sama nazwa wskazuje, że korytarz służy ratowaniu życia. Pytanie, czy wszyscy wiedzą, jak to zrobić?

– Jak to zatem powinno wyglądać?

RK: Może najłatwiej będzie to wytłumaczyć krótkim zdaniem, którego uczyliśmy dzieci w miasteczku ORLEN: „kierowcy z lewego pasa – na lewo, a reszta – na prawo!”. Tak to powinno wyglądać – dziecinnie proste.

– Dziękuję za rozmowę.

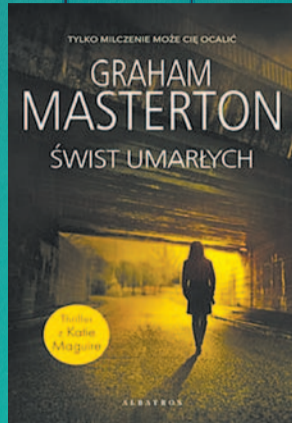
RK: Dziękuję również.



www.dobrykierowca.orlen.pl



AUTORSKA RECENZJA



„Układ idealny”, Emilia Szelest

W ubiegłym roku miałam przyjemność recenzować pierwszą część trylogii z Weroniką i Przemkiem. Kontynuując, nowa szefowa ABW planuje ślub, a w międzyczasie chce rozbić gang motocyklowy, podejrzewany o handel ludźmi. Do tego niebezpiecznego zadania wysłała policjanta Trachmana, swojego byłego. Pracując pod przykrywką, mężczyzna przeprowadza się do Przemyśla, by wkupić się w łaski Gangu Braci Peruna. Nie spodziewał się jednak, że zadanie znacznie utrudni mu córka szefa. Ewa aka „Bambi” mimo swojej dorosłości,

niekiedy zachowuje się jak rozkapryszone dziecko robiące wszystko na przekór. Początkowo poirytowany Łukasz, stara się ją chronić i ratować z tarapatów. Dziewczyna potrafi skutecznie uwodzić, wie jednak, że Bracia nie pozwolą nikomu się do niej zbliżyć. Jest już komuś przeznaczona. Na co dzień Trachman pracuje w warsztacie Braci Perun i czeka na idealną okazję złapania motocyklistów na gorącym uczynku. Jak się okazuje, grupa jest niezwykle ostrożna, a Loki będzie musiał przejść niejedną próbę, by zostać pełnoprawnym bratem.

Już od pierwszej strony książki wir wydarzeń wciągnął mnie nieodwracalnie. Niezwykła mieszanka romansu, mocnych charakterów i bezlitosnych układów sprawia, że chce się czytać jeszcze i jeszcze. Zdecydowanie zżyłam się z bohaterami, czasem groźnymi, irytującymi, pełnymi humoru oraz ich ksywkami. Szczególną uwagę zwraca historia i powstanie Gangu, który wierzy w słowiańskiego Peruna, mitologicznego Boga piorunów. Jeśli jeszcze nie sięgnęliście po „Układ idealny”, zapewniam że warto! Polecam, **Mariola P.**

„Berdo”, Anna Cieślak

Debiut, po który sięgnęłam z pewnego względu, jego akcja toczy się w Bieszczadach. Nie mogłam więc ominąć tej pozycji, zwłaszcza że w książce przewija się też jedna z głównych ulic Sanoka, ta, przy której znajduje się nasza księgarnia.

„Berdo” już na samym początku kusi czytelnika okładką. Chce się ją mieć i poczuć ten dziewczęcy, fragment Bieszczadów, do którego nie wtargnęła jeszcze komercja ze swoją mega mocą, siłą sprzedaży. Historia ojca i syna wyróż-

nia się na tle innych właśnie tym, że w opowieści tej brak czulej i kochającej matki, która sama musi walczyć o byt swój i dziecka. Tu jest on, facet, któremu okazywanie uczuć przychodzi z trudem. Mężczyzna, którego życie nauczyło, że kochać bardzo często jest równoznaczne z pozwolić odejść... Bez stałej pracy, a jedynie z groźną dla niego i bliskich smykalką do kłusownictwa. Jedno nieudane zlecenie, bo chociaż to środek dziczy, to jednak nie zawsze zwierzyzna daje się

podejść i problem gotowy. Chwilowy dramat przeraża się w błąd życia, od którego nie ma jak i dokąd uciec.

Jak najszybciej scharakteryzować „Berdo”? To męska historia wypełniona trudnymi emocjami, w której oprócz relacji ojca z synem opisana jest historia poplątanej męskiej przyjaźni. Cieślak w swojej powieści udowodniła, że bez względu na okoliczności, każdy z nas potrzebuje kogoś obok.

Polecam, **Mariola M.**

„Świst umarłych”, Graham Masterton

W policji Garda Siochana coraz częściej dochodzi do korupcji. Garstka funkcjonariuszy nie chce się z tym godzić. Jednak policjanci, gotowi składać zeznania przeciwko kolegom, znajdujący się na okolicznych cmentarzach. Zamiast głów mają flety zatknięte w tchawicy. Nadkomisarz Katie Maguire z narażeniem życia próbuje znaleźć

morderców i zleceniodawcę. Jednocześnie musi rozwiązać sprawę morderstwa na okolicznym biznesmencie i podjąć decyzję, co dalej z jej związkiem z Conorem. Czy podoła wszystkim obowiązkom?

Jest to dziewiąty tom poświęcony dzielnej nadkomisarz. Masterton tak realnie kreuje bohaterów, że czuję się jakbym czytała

o dobrej znajomej. Akcja jest tu wyjątkowo wartka i ciekawa, to jedna z najlepszych części. Jeśli ktoś jeszcze nie zna Katie Maguire, to dobry moment, żeby ją poznać. Serii nie trzeba czytać od początku, żeby ją rozumieć. Jednak gorąco polecam całość, ponieważ każda część jest dobra.

Agata

Obchody Narodowe

Spotkanie z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych odbyło się 1 marca na Rynku, w miejscu, które było świadkiem okrutnej historii, gdzie wspomniano wstrząsające wydarzenia 1946 roku, które starsi sanoczaninowie jeszcze noszą w swojej pamięci, ale młodzi znają je już tylko z lekcji historii. Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta powitał przybyłych, następnie wysłuchano hymnu i przedstawiono krótkie wspomnienia z 1946 r.

Wspomnienia wysłuchane podczas obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, odczytane przez Maksymiliana Kluskę. Po wysłuchaniu wstrząsających wspomnień chwilą ciszy oddano hołd ofiarom z 1946 roku. Następnie starosta sanocki, burmistrz Sanoka oraz Przewodniczący Rady Miasta złożyli wieniec pod pamiątkową tablicą, który złożono w imieniu wszystkich organizacji i mieszkańców miasta i powiatu sanockiego. Następnie uczestnicy udali się na ul. Wąską pod tablicę poświęconą pułkownikowi Łukaszowi Ciepłińskiemu, gdzie również złożono kwiaty ku czci jego pamięci.

esw



Osadzeni w Łupkowie wspominali żołnierzy wyklętych

Od dziesięciu lat obchodzimy Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych. Wspominamy historię i losy osób, którzy sprzeciwiali się powojennej władzy w Polsce i często przypłacali ten fakt utratą życia. Historię żołnierzy wyklętych mieszkających na naszych terenach przybliżono również osadzonym z Zakładu Karnego w Łupkowie.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu naukowo-dydaktycznego „Edukacja historyczna w służbie resocjalizacji”, realizowanego na mocy porozumienia Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Rzeszowie i Centrum Dialo-

gu Między Religiami i Narodami. Prelegentami byli sanocka harcmistrzyni i historyk Krystyna Chowaniec, historyk dr Joanna Potaczek oraz leśniczy Edward Orłowski.

Krystyna Chowaniec przybliżyła trasy kurierskie w Biesz-

czadach i w Beskidzie Niskim oraz sylwetki kurierów, którzy trasy pokonywali. Edward Orłowski przybliżył historie leśników żołnierzy wyklętych, natomiast dr Joanna Potaczek zwróciła uwagę na sylwetkę Rudolfa Probsa – żołnierza AK z sanockiego gestapo, który co prawda nie został żołnierzem wyklętym, ale jego historia ratowania Polaków na terenie Sanoka i okolic jest bardzo poruszająca.

Osadzeni zaprezentowali swoje prace związane z tema-

tego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych



Spotkanie z Januszem Niemcem – najmłodszym więźniem Polski Ludowej

W Sali Gobelinowej zamku odbyło się spotkanie z Januszem Niemcem, synem Antoniego Żubryda, który zarazem był najmłodszym więźniem Polski Ludowej.

Janusza Niemca zaproszono w ramach Obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zaproszona młodzież licealna miała okazję usłyszeć historię Antoniego Żubryda z ust jego syna, który jest żywą historią. O panu Januszu pisaliśmy na

łamach „Tygodnika” w listopadzie 2019 r. przy okazji 73 rocznicy śmierci majora Antoniego Żubryda. Uczniowie klas licealnych wysłuchali historii Antoniego Żubryda, a także samego Janusza Niemca, który w wyniku nagonki na jego ojca, po raz

pierwszy został aresztowany w 1945 r. mając zaledwie 4 lata. Do kolejnego aresztowania doszło 2 lata później i w tym samym roku zastrzelono Antoniego i Janinę Żubrydów. Na koniec wyświetlono film pt. „List do syna”. Bezpośrednią inspiracją był list zabójcy Żubrydów – Jerzego Vaulina do Janusza Niemca.

esw

ych

tem. W wydarzeniu wzięło udział blisko trzydziestu osadzonych. Po zakończeniu prezentacji wywiązała się żywa dyskusja na temat przedstawionych osób i ich losów.

Wydarzenie współorganizowali Zakład Karny w Łupkowie, Centrum Dialogu Między Religiami i Narodami, Klub Armii Krajowej w Sanoku, Ochotnicza Straż Pożarna w Nowosielskach, Nadleśnictwo Komańcza.

ew



Wspomnienia:

Żołnierze Niezłomni to ci, którzy z bronią w ręku walczyli z nowym, niechcianym porządkiem, siłą narzuconym Polsce po zakończeniu wojny. Byli przez tzw. władzę ludową zwalczani różnymi metodami, często bardzo brutalnymi. Sanok w 1946 r. był miejscem makabrycznego widowiska – publicznych egzekucji, w których zamordowano trzech żołnierzy zbrojnego podziemia antykomunistycznego. Pierwsza egzekucja odbyła się 24 maja 1946 r. na sanockim stadionie. Straceno wówczas Władysława Skwarca i Władysława Kudlika. Oto jak to wydarzenie zapamiętał jego świadek – sanoczanin, dziś już nieżyjący – Roman Bańkowski, wtedy 14-letni chłopak: „Mieszkałem w tym czasie na ul. Królewskiej (obecnie Traugutta). Dowiedziałem się od sąsiadów, że będzie dokonana egzekucja na stadionie przy ul. Królewskiej, jak wtedy mówiono, bandytów Żubryda. Jako młody człowiek pobiegłem na stadion i czekałem przy stadionie, przy głównym wjeździe. Zobaczyłem za jakieś 20 min, że wjeżdża gazik, chyba amerykański, bo szeroki. Po obu stronach miał ławki, na ławkach siedzieli umundurowani funkcjonariusze na pewno UB [...]. A na pace, na podłodze siedzieli także jacyś dwaj umundurowani osobnicy, w czapkach oczywiście, tych polowych rogatywkach, głowy mieli spuszczone. Zauważyłem, że ręce mieli do tyłu, a na ławkach siedziało od 5 do 10 funkcjonariuszy, nie licząc kierowcy i obok niego, kto wie czy nie prokuratora. Gazik zatoczył półkole, zjechał pod ustawioną szubienicę, która była ustawiona na środku, na osi południe – północ. Funkcjonariusze zeskoczyli z samochodu, wysiadł chyba prokurator, jeszcze jakiś drugi osobnik po cywilnemu no i przemówił kilka słów, lecz trudno mi już powiedzieć co. Potem było odczytanie wyroku z uzasadnieniem, w którym była mowa o bandach, bandytach itp. [...]. Za kierownicę gazika wskoczył jakiś cywil, ruszył. Wcześniej skazanych podniesiono z podłogi, postawiono na ławkę, założono im przygotowane pętle na szyję. Ci chłopcy, jak widziałem, byli zbici i zmaltretowani tak, że na nogach się zachwiali, nie mogli ustać na tych ławkach i być może już się zacisnęły pętle na ich szyjach. Po chwili gazik ruszył, zawisł na szubienicy, okręcając się kilka razy wokół swojej osi. Trwało to chyba z 20 minut; nie odchodził tam jakiś osobnik w białym fartuchu, kto wie, czy to nie był jakiś lekarz, który musiał stwierdzić zgon. Potem usunęli się ci funkcjonariusze, opustoszało boisko. Po chwili zjechała furmanka magistracka i dwóch furmanów. Jeden z nich stanął na ławkę i podtrzymywał skazanych, a drugi odciął stryczki. Ciała tych dwóch chłopców położono na dnie tej paki no i furmanka ruszyła ul. Granowską [obecnie ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich] w stronę cmentarza przy ul. Matejki. Ja byłem przerażony, ale szedłem za furmanką [...] furmanka zjechała na cmentarz od strony południowej, gdzie już był wykopany dół i tych dwóch żołnierzy Antoniego, bez trumien, wrzucono do grobu. Wracałem stamtąd ze ściśniętym gardłem.”

Kolejna egzekucja odbyła się na sanockim Rynku 4 czerwca 1946 r. na szubienicy zginął chor. Henryk Książek. Była równie wstrząsająca i odrażająca jak ta na stadionie, tym bardziej że chor. Książek był ciężko ranny podczas swojej ostatniej potyczki z funkcjonariuszami UB na Posadzie 18 V 1946 r. Znowu oddajmy głos świadkowi tamtego wydarzenia p. Barbarze Winieckiej z Sanoka:

„Był nakaz UB, że młodzież szkół średnich z Sanoka miała wziąć bezwarunkowy udział w tej egzekucji, pod groźbą wyrzucenia z gimnazjum. Ponieważ ta wiadomość została przekazana pod rygorem naszym wychowawcom, więc grono pedagogiczne przekazało nam, że powinniśmy wziąć udział, aby później nie nastąpiły jakieś represje – nie tylko w stosunku do nas, młodych ludzi, ale w stosunku do rodzin, że nie możemy się od tego uchylić. W dniu tej egzekucji, wcześniej, były przygotowania; na rynku sanockim UB montowało... to nie była szubienica, tylko szafot. Tak jak w dawnych czasach to wyglądało – stopnie, podest i szubienica, która została tam wmontowana. Nas, pod eskortą UB, wyprowadzono z budynku gimnazjum przy ul. Sobieskiego. Przyprawiono nas tam, a ponieważ ten plac na ogół był zamknięty więc ustawili nas wzdłuż ulicy w kierunku kościoła Franciszkanów – jest tam taka uliczka boczna, ale ona była pilnowana. Zasadniczo nie było tam jakiegos zaułku, gdzie by się można ukryć, żeby po prostu nie patrzeć i nie uczestniczyć w tym. Było to straszne przeżycie.

W międzyczasie przyjechał samochód i wywleki chorążego Książka... Noga w gipsie, człowiek zmaltretowany. Wystąpienie „ubeka” z przemówieniem do nas. Pamiętam przede wszystkim ton, jakim to przekazywał. To był ton rygorystyczny, gdyby mógł to by jeszcze chłostał nas tam jakimś batem, żeby nam to bardziej jeszcze upamiętnić. Tylko fragment tego przemówienia pamiętam, bo tam jeden szloch był na tej ulicy. W pamięci zostały mi słowa „ktokolwiek podniesie rękę na władzę ludową, skończy tak, jak skończy ten bandyta”, dokładnie – miano bandyta. Wywleki go na tą szubienicę, ponieważ tam były te schodki, więc go tam podtrzymywali, popychali, postawili na tym podeście, no i ten przemawiający ubek wydał rozkaz. I teraz nie mogę sobie przypomnieć, czy tam był jakiś stólek, czy to była zapadnia, w każdym razie dokonali egzekucji. Wyglądało to tak, jakby chor. Książek miał czymś zawiązane usta. Był w mundurze, ręce były czynne, natomiast od pasa był całkowicie w gipsie; posługiwał się tylko jedną nogą, pokonując te stopnie. Nie było widać żadnej mimiki twarzy, niczego, tak jakby miał na twarzy jakiś bandaż czy przepaskę. Chodziło o to, żeby nie mógł otworzyć ust. Wojska wtedy absolutnie nie było, wojsko w tym czasie nie brało żadnego udziału w akcjach UB. Wtedy miasto było miastem wymarłym, nikogo ze społeczeństwa starszego nie było widać na ulicy, ulice były puste. Ul. 3 Maja kompletnie wymarła, ul. Kościuszki wymarła, w okolicy kościoła parafialnego zupełnie nie było ludzi. Bezpośrednio po egzekucji nie ściągnięto ciała, tak jak to się stało z powieszonymi na stadionie. Natomiast Książka zostawiono, Książek jeszcze wisiał na tej szubienicy bodajże do końca dnia. Było to straszne przeżycie.”

Akcja H-T, czyli o korekcie granic z 1951 roku

W lutym 1951 roku nastąpiła największa w okresie powojennym korekta granicy między Polską a ZSRR. W zamian za bogate w węgiel kamienny skrawki Lubelszczyzny Polska odzyskała kawałek Bieszczad z Ustrzykami Dolnymi i Lutowiskami.

Układ o korekcie odcinków granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską (taka nazwa wciąż obowiązywała do następnego roku, gdy została zastąpiona Polską Rzeczpospolitą Ludową) a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich został oficjalnie podpisany w Moskwie 15 lutego 1951 roku. Ze strony polskiej dokument podpisywał wicepremier Aleksander Zawadzki, ze strony radzieckiej minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Wyszyński.

W wyniku wymuszonego porozumienia Polska oddała „wielkiemu bratu” gęsto zaludnione miejscowości Belz, Uhnów, Krystynopol, Wąrzę, Chorobrow i część Sokala wraz z linią kolejową. W zamian otrzymaliśmy Ustrzyki Dolne, Czarną, Krościenko, Bandrów Narodowy, Bystre, Liskowate i Lutowiska. Zgodnie z umową cały majątek nieruchomości pozostawiony na wymienianych terenach przechodził na rzecz państwa przejmującego. Przekazaniu podlegały jedynie ruchomości – pod warunkiem ich wywiezienia.

Była to największa w powojennej Polsce i jedna z większych w Europie do lat 90. XX wieku zmiana granic. Dotyczyła wymiany terytorium o powierzchni 480 kilometrów kwadratowych. Oficjalnie przebiegała w atmosferze dobrosąsiedztwa i przyjaźni, propaganda wypuklała korzyści, jakie Polska z tego tytułu odnosi, w rzeczywistości jednak wzbudzała i wtedy, i później, ogromne kontrowersje, zaś same negocjacje nie przebiegały bezproblemowo. Mimo faktycznej zależności Polski od ZSRR.

Wymuszona, braterska pomoc

Według ówczesnej wersji oficjalnej o korektę granic wystąpił rząd polski. Nie ma wątpliwości jednak, że pomysł zrodził się w Moskwie. Panuje powszechne przekonanie, że wiązało się to z odkryciem już po wojnie na Sokalszczyźnie obfitych zasobów węgla kamiennego. Rosjanom zależało też na strategicznej – z ich punktu widzenia – trasie kolejowej Rawa Ruska – Sokal.

Wbrew pozorom i bardzo silnej wówczas zależności od ZSRR negocjacje nie przebiegały bezproblemowo. Polska delegacja przez prawie dwa miesiące dość twardo rozmawiała z Rosjanami, nie godząc się na proponowane przez drugą stronę oddanie prawie całych powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Dużą odwagą

wykazal się tu zwłaszcza wybitny geograf, wiceminister spraw zagranicznych, Stanisław Leszczyński, który swój opór przypłacił co prawda stanowiskiem, ale ostatecznie koszty korekty granic dla Polski zostały zminimalizowane.

Podpisany 15 lutego układ początkowo utrzymywany był w tajemnicy, dopiero 26 maja został przedstawiony Sejmowi przez wicepremiera Zawadzkiego, który zapewnił, że wymiana jest jak najbardziej korzystna i zgodna z interesem Polski, wspominał o – iluzorycznych jak się później okazało – pokładach ropy naftowej, mających występować na przejętym skrawku Bieszczad. Oficjalnie całą operację uznano jednak nie tylko za polski sukces, ale „akt braterskiej pomocy ze strony ZSRR”.

Przesiedlenia

Zmiana granicy, nawet tak stosunkowo niewielka, oznaczała jednak kolejne cierpienia dla ludności wysiedlanych terenów, bardzo mocno dotkniętych zaledwie kilka lat wcześniej okupacją hitlerowską i terrorem oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii. ZSRR poradził sobie ze „swoimi” obywatelami w typowy dla siebie sposób. Zapakowano ich w wagony i wywieziono na Wschód. Władze „Polski Ludowej” musiały się z kolei liczyć z oporem polskiej ludności, stąd też zachowanie i wojska i organów bezpieczeństwa wobec przesiedleńców było – jak sami później wspominali – nader humanitarne, aczkolwiek okraszone biurokratycznym bałaganem i często przypadkowym wyborem miejsc ostatecznego osiedlenia.

Dla mieszkańców Sokalszczyzny przesiedlenie, które nastąpiło w październiku i listopadzie 1951 roku, było dramatem. Opuszczali solidne domy i żywe ziemie, by w zamian dostać zrujnowane gospodarstwa i glebę kiepskiej jakości. Gwarancje otrzymania na nowych terenach nieruchomości o takiej samej wartości, co pozostawione, okazały się pustym zapisem. Nowi mieszkańcy narzekali na brak domów nadających się nie tylko do zamieszkania, ale chociażby do remontu, oraz na brak dróg i studni.

Akcję przesiedleńczą nazwano kryptonimem „H-T” od pierwszych liter stolic wysiedlanych powiatów (Hrubieszów i Tomaszów). Łącznie z przekazanych ZSRR terenów wysiedlono 14 151 osób, większość na



Pokłosiem krwawej wojny domowej w Grecji był masowy przyjazd Greków do Polski, w tym w Bieszczady

Ziemie Zachodnie, prawie 4 tysiące osób w Bieszczady, gdzie sytuacja stała się o tyle bardziej dramatyczna, że jednocześnie na przejętym obszarze zaczęto osiedlać uchodźców politycznych z Grecji, gdzie prozachodnie władze stłumiły lewicowe powstanie.

Franciszek Nowak, jeden z przesiedleńców, tak opisywał przyjazd w Bieszczady we wspomnieniach umieszczonych na portalu www.naszepoloniny.pl:

W Ustrzykach Dolnych a dokładniej w Brzegach Dolnych znalazłem się, a raczej moja rodzina po słynnej wymianie odcinków przygranicznych pomiędzy Polską a ówczesnym Związkiem Radzieckim w jesieni 1951 roku. Naszą rodzinę zaplanowano przesiedlić do Łodyny. Po drodze na Łodynę ojciec zobaczył pierwszy dom na Brzegach i poprosił żołnierzy, aby go tutaj wysadzono. Żołnierzom z eskorty było wszystko jedno, więc ich wysadzono. Ojciec mówił: „ja mam przecież dzieci, muszę je wysłać do szkoły do Ustrzyk a im dalej od miasta tym gorzej”. Tym bardziej że nie miał żadnego pojęcia, jak daleko leży ta Łodyna. Chata, którą zajęli rodzice, była bardzo biedna, jednoizbowa z klepiaskiem. Kryta była strzechą, sięgającą prawie ziemi a maleńkie okna ledwie przepuszczaly światło dzienne. Prawdę mówiąc to w dzisiejszych skansenach można znaleźć o wiele lepsze domy od naszej ówczesnej chaty. Do naszego domu pozostawionego w Uhnowie nie było po prostu żadnego porównania. Pierwsza zima po przesiedleniu jeszcze jako tako minęła, bo wszyscy posiadali zapasy przywiezione ze sobą, ale później nastąpiła prawdziwa bieda. Pracy praktycznie nie było, a większość ludzi przesiedlonych z Uhnowa zajmowała się w swoim życiu handlem i rzemiosłem, nie mając wiele wspólnego z rolnictwem. Tymczasem tutaj jedynym sposobem na przeżycie była uprawa ziemi. Co z tego jednak, że mojemu ojcu przyznano po przeliczeniu prawie 25 hektarów ziemi, skoro była ona najniższej klasy i w większości położona na zboczach i wertepach. Ojciec mój nie miał ani możliwości, ani umiejętności gospodarowania w takich warunkach. Bieda była tak dokuczliwa i tak powszechna, że i szewstwo nie dawało możliwości utrzymania rodziny. Jak ludzie otrząsnęli się po przyjeździe i zobaczyli, dokąd ich przesiedlono, to wielu ogarnęła czarna rozpacz.

Uhnów to było miasteczko z ulicami budynkami i infrastrukturą, biedną, ale istniejącą. Tutaj w Ustrzykach zastali nędzę bród, smród i ubóstwo.

Kolejna korekta, do której nie doszło

Mimo upływu lat akcja „H-T” nadal pozostaje w świadomości wysiedlonych. W 2001 roku, w 50 rocznicę tamtych wydarzeń, w kościołach w Ustrzykach Dolnych, Czarnej, Jasieniu, Brzegach Dolnych, Lutowiskach i Ustjanowej wmurowano tablice, upamiętniające los mieszkańców Sokalszczyzny skazanych na poniewierkę.

Sprawa „wymiany” z 1951 roku nadal wzbudza duże emocje. Powszechne jest przekonanie, że z założenia miało ono być niekorzystne dla Polski. Niewątpliwie w tamtym okresie traciliśmy tereny lepiej zagospodarowane, bogatsze w złoża naturalne, z urodzajniejszą ziemią. Z drugiej jednak strony po latach mamy teren, na którym funkcjonuje powiat bieszczadzki z trzema gminami: Ustrzykami Dolnymi, Lutowiskami i Czarną, tłumnie odwiedzany dziś przez turystów z całej Polski i zagranicy. Gdyby nie wymiana, nie byłoby też – przynajmniej w tej formie i tym miejscu – zalewów solińskiego i myczkowskiego.

Korekta granic z 1951 roku nie miała być ostatnią na tym terenie. Jeszcze większą wymianę terenów planowano w listopadzie 1952 roku. Polska miała odstąpić Związkowi Radzieckiemu aż 1300 km kwadratowych z powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego wraz z Hrubieszowem. W zamian mieliśmy otrzymać Niżankowice, Dobromił, Chyrów, Smolnicę i biegnący po ukraińskiej stronie granicy odcinek linii kolejowej Zagórz-Przemyśl. Kilka miesięcy później, wraz ze śmiercią Stalina, od pomysłu odstąpiono.



Greckie emigrantki w Polsce na początku lat 50.

Z ziemi greckiej w Bieszczady

Graniczna korekta z 1951 roku wiąże się z jeszcze jednym, istotnym dla tych terenów wydarzeniem, dzisiaj mocno zapomnianym, a wartym i upamiętnienia i szerszego udokumentowania póki żyją jeszcze świadkowie. A mianowicie masowego napływu na „odzyskane” ziemie ludności greckiej.

Tuż po zakończeniu II wojny światowej Grecję ogarnęła krwawa wojna domowa, będąca preludem do rozpoczynającej się „zimnej wojny” i rywalizacji między mocarstwami. Ostatecznie konflikt zakończył się zwycięstwem sił prozachodnich. W krwawej wojnie, w której obie strony dopuszczały się bestialstw, zginęło co najmniej 100 tysięcy osób. Dziesiątki tysięcy rzeczywistych i domniemych komunistów w obawie o swoje życie musiały uchodzić z kraju, m.in. do ZSRR i Polski.

Przyjęcie licznej grupy uchodźców w sytuacji, gdy kraj borykał się ze skutkami wojennego kataklizmu i ogromną liczbą własnych migrantów i repatriantów, stanowił dla Polski wielki problem. Stąd też, gdy do skutku doszła w 1951 roku korekta granic i uzyskaliśmy w zasadzie bezludny skrawek Bieszczad zapadła decyzja, by tu właśnie osiedlać greckich komunistów.

W listopadzie 1951 roku, gdy trwały już przesiedlenia ludności z Sokalszczyzny, prezydium rządu polskiego przyjęło uchwałę o osiedleniu w okolicach Ustrzyk Dolnych ok. 2 tysięcy Greków, którzy tu mieli „znaleźć właściwy i odpowiadający ich kwalifikacjom zawodowym warsztat zbiorowej pracy”. Grecy (których liczba w 1953 roku sięgnęła już 3 tysięcy) przybywali głównie do Krościenka i okolicznych wsi. Większość emigrantów w latach 70. powróciła do ojczyzny.

Z kalendarium
podkarpackiej historii
6 – 12 marca

Urodzili się

9.03.1902 w Wiedniu urodził się Oskar Schmidt, chemik, wynalazca, założyciel i pierwszy dyrektor Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego „Sanok” SA w Sanoku. W czasie II wojny wspierał Armię Krajową, w swym gospodarstwie w Besku i browarze w Zarszynie zatrudniał wiele osób, chroniąc je przed wywózką do Niemiec. Po wojnie stracił sanocką fabrykę, wrócił do Wiednia.

10.03.1866 Urodził się Józef Kędzierski, wieloletni urzędnik skarbowy na terenie Galicji, działacz społeczny, w międzywojniu m.in. członek Rady Opiekuńczej Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku.

12.03.1987 w Tignish w Kanadzie urodził się Jordan Knox, hokeista ligi kanadyjskiej i węgiersko-rumuńskiej, uczestnik mistrzostw świata, w 2014 roku zawodnik Ciarko PBS Bank KH Sanok, w barwach którego rozegrał 19 spotkań, notując 9 goli i 15 asyst.

Zmarli

7.03.1999 zmarł ksiądz Bronisław Szewc, od objęcia probostwa w 1951 roku aż do śmierci związany z parafią w Tyrawie Wołoskiej.

Wydarzyło się

6.03.1883 sanocka Rada Miejska wybrała delegację pod przewodnictwem burmistrza Cyryla Jaksy Ładyżynskiego do rozmów z austriackim rządem w sprawie utworzenia w Sanoku Sądu Obwodowego. Radni zobowiązali się także do wieloletniego pokrywania kosztów utrzymania budynku sądu. Sprawa ostatecznie została załatwiona pozytywnie w 1887 roku.

6.03.1930 ulicami Sanoka przeszedł „Marsz głodnych”, inspirowany przez komunistów wykorzystujących społeczne niezadowolenie spowodowane kryzysem gospodarczym. Doszło do starć z policją i wojskiem.

6.03.2013 w Zagórzcu-Wielopolu otwarto żłobek i przedszkole prowadzone przez Stowarzyszenie Nasza Przyszłość Tarnawa.

7.03.2008 zamach bombowy przed domem przy ul. Batorego w Zagórzcu. W wyniku odniesionych obrażeń umiera starszy mężczyzna.

8.03.2005 na Cmentarzu Centralnym w Sanoku ma miejsce pogrzeb bestialsko zamordowanego 21 lutego wybitnego artysty Zdzisława Beksińskiego. Tragizm zmarłego żegnają tłumy. Dzień wcześniej uroczystości żałobne mają miejsce w Warszawie.

12.03.2015 otwarta została Galeria Sanok – dwupoziomowe centrum handlowe.

(sj)

BUKOWSKO | Wspomnienie Kazimierzy Kochańskiej

Nowy świat wymaga osobistej ofiary

Zajmowała się wszystkimi ludzkimi sprawami – tak pamiętają Kazimierę Kochańską mieszkańcy Bukowska, postać niezwykle ważną dla miejscowości i dla jego mieszkańców. Była nauczycielką, społeczniką, lekarką, ale przede wszystkim była dla wszystkich matką, która w trudnych czasach okupacji była podporą dla tutejszej społeczności.

2 marca w Zespole Szkół w Bukowsku odbyła się uroczystość upamiętniająca Kazimierę Kochańską. Janusz Sitarz, dyrektor szkoły powitał zaproszonych gości. Podkreślił, że Kochańska jako nauczycielka, działaczka społeczno-kulturalna wykazała się postawą heroiczną i bohaterską. Do dzisiaj są osoby, które pamiętają, jak wiele dokonała dla Bukowska i to niemal w każdej dziedzinie życia.

– Kilka lat temu podczas uroczystości odsłonięcia odrestaurowanej tablicy, poświęconej Kazimierze Kochańskiej, jej wnuczka Monika Bosakowska-Sabaj, wspominając swoją babcię, wypowiedziała słowa, które utkwiły mi w pamięci. Na pytania odwiedzających jej babcię przyjaciół, uczniów, rozsiadanych po całym świecie, czy nie żałuje, że poświęciła swoje życie dla Bukowska odpowiadała „Nigdy nie mówcie, że szkoda moich lat, bo właśnie z takich ofiar powstaje nowy, lepszy świat”. Właśnie ten nowy świat to dzisiejsze Bukowsko, które się bezustannie rozwija – powiedział dyrektor.

Marek Bańkowski, wójt gminy Bukowsko nie krył wzruszenia, że społeczność miejscowości nadal pamięta o tak znamienitej postaci, jaką niewątpliwie była Kochańska.

– Czytając biografię pani Kazimierzy, mogę powiedzieć, że jej życiorys, jej postawa oraz to, co robiła na terenie Bukowska, w dużym stopniu odnosi się do historii, do święta żołnierzy wyklętych – zaznaczył wójt.

Marek Bańkowski przywołał wspomnienia Kochańskiej, która w trakcie okupacji podczas II wojny światowej pomagała zarówno mieszkańcom Bukowska, jak i żołnierzom. Ponadto zorganizowała specjalny punkt oraz niestrudzenie wspierała ludzi.

– W okresie powojennym, gdy miejscowość została spalona, jej wkład w odbudowę Bukowska był

niemały. Dom, w którym mieszkała stał się schronieniem dla ludzi, którzy mogli przetrwać te najtragiczniejsze chwile w historii Bukowska. Jako wieloletnia radna gminy walczyła o wybudowanie szkoły. Dzięki swojej wytrwałości oraz wiedzy udało jej tego dokonać – dodaje wójt.

Anita Wolanin przedstawiła w swoim wystąpieniu historię Kazimierzy Kochańskiej. Urodziła się ona w Bukowsku w 1899 roku, zmarła w 1983. Miała ośmioro rodzeństwa. Była wykształconą, niezwykle delikatną i skromną osobą, która była w stanie wytrzymać trudy wojny.

– Ten czas była dla niej bardzo tragiczny, zaraz na początku wojny zmarł jej mąż, a ona sama brała udział w działaniach konspiracyjnych. Przez to, że angażowała się i pomagała mieszkańcom była prześladowana przez gestapo. Musiała się ukrywać. Zostawiła dwie córki, które również musiały skrywać – opowiada.

W powojennej rzeczywistości potrafiła się odnaleźć. Przyczyniała się do likwidowania analfabetyzmu, starała się o dożywianie dzieci. Jeździła furmanką do oddalonego o kilkanaście kilometrów Sanoka i dowoziła produkty spożywcze, aby móc przygotować posiłki dla dzieci. Zanim powstał nowy budynek szkoły, Kochańska nauczała w drewnianym garażu, gdzie woda kapiała z sufitu. Dzięki dobremu kontaktowi z mieszkańcami została podjęta inicjatywa budowy szkoły. Kazimiera uczyła również tańca oraz organizowała wycieczki do Warszawy, by uczniowie mogli odnaleźć się w każdym środowisku. Nauczała wielu przedmiotów, potrafiła w swoich uczniach wzbudzać zainteresowanie. Pomimo że miała okazje wyjechać, to wybrała Bukowsko.

– Upamiętnieniem osoby Kazimierzy Kochańskiej jest poniekąd moja książka. Gdy podjęłam pracę w szkole, usłyszałam od jednej z mieszkanki Bukowska takie słowa



„Takiej nauczycielki jak Kazimiera Kochońska nie było i nie będzie”. Nie wiedziałam wówczas, kim była i jak ważną rolę odegrała dla tutejszej społeczności – wyjaśnia Anita Wolanin.

Wanda Zabiega przedstawiła postać Kazimierzy Kochońskiej oczami dziecka, to jak została przez nich zapamiętana będąc ich nauczycielką.

– Byłam uczennicą Kazimierzy Kochońskiej od czwartej klasy. Tak samo jak wielu mieszkańców Bukowska wyrzekła się niemal wszystkiego, cierpiała nie tylko w samotności, ale również z mieszkańcami. Nigdy nie opuściła swojej rodzinnej wioski, w której każdy był dla niej ważny. Była dla nas matką, lekarzem i nauczycielką – wspomina pani Wanda.

Pani Wanda podkreślała, że Kochońska podjęła się nauczania, chociaż czasy były bardzo trudne. Swoją wiedzę przekazywała im, opowiadając o lekturach, geografii, fizyce. Uczyla ich na pamięć, boiem nikt nie posiadał książek ani zeszytów. Organizowała im ponadto dożywianie. Zawsze dopytywała, czy zjedli posiłek.

– Dla niej każdy z nas był ważny, każdy był jej dzieckiem. Wszystkich przytulała, okazywała swoje uczucia, dbała o nas jak o własne dzieci. Dlatego przede wszystkim mówię o niej, że była dla nas matką. Wpoiła nam miłość do ojczyzny i do drugiego człowieka – dodaje na koniec pani Wanda.

Podczas uroczystości odbyła się promocja książki autorstwa dr Anity Wolanin „Kazimiera Kochońska. Zajmowała się wszystkimi ludzkimi sprawami”.

– Pomyśl na książkę pojawił się pod wpływem czytania kroniki szkolnej, a dokładnie wspomnień o Kazimierze Kochońskiej, napisanej przez jej współpracownicę Marię Stawarczyk. Dzięki opowieściom ludzi, którzy są mieszkańcami Bukowska oraz informacji od wnuczki Kochońskiej, czyli Moniki Bosakowskiej-Sabaj, która przekazała mi fotografie oraz liczne dokumenty, postanowiłam napisać wspomnienia o tej wybitnej postaci, jaką jest dla naszej miejscowości Kochońska – wyjaśnia Anita Wolanin.

Książka powstała w kilka miesięcy. Cały dochód z jej sprzedaży zostanie przekazany dla szkoły. Wcześniej odbyły się dwie uroczystości upamiętniające Kochońską. Pierwsza miała miejsce w 1989 roku. Mieszkańcy Bukowska ufundowali wówczas tablicę, która obecnie wmurowana jest na budynku szkoły. Druga uroczystość odbyła się w czerwcu 2016 roku.

– Poprzez napisanie książki postanowiłam upamiętnić jej osobę. Wszyscy pamiętają Kochońską, szanują ją i kochają. Dla nas, dla całej społeczności, nauczycieli, uczniów, mieszkańców jest ważne, aby pamiętać o tak nietuzinkowej postaci, jaką była dla naszej masowości Kazimiera. Dla mnie jako autorki postać Kochońskiej jest równie ważna. Podziwiam ją, była to osoba, dla której najważniejsze były ideały Bóg, honor, ojczyzna. Moją misją jest, aby upowszechnić pamięć o Kochońskiej – dodaje na koniec Wolanin.

Dominika Czerwińska



LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie 24,5 m², w Sanoku, tel. 698 018 488
- Działkę rekreacyjną 26 a, w Bykowcach, nr działki 1053, cena do uzgodnienia, tel. 695 832 052

Kupię

- Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

- Pokój z łazienką dla studenta, studentki, osoby pracującej, tel. 783 560 359

Auto-moto

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

FORNIRO Wykonuje meble na wymiar dla każdego Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-forniro.pl

- Powierzchnię ponad 200 m² (I piętro), z przeznaczeniem na prowadzenie działalności. Do dyspozycji 4 pokoje, pomieszczenie socjalne, łazienka, magazyn ok. 48 m². Budynek wolno stojący w Sanoku, przy ul. Cegielnianej 56A, tel. 696 254 617 lub 696 076 123

Różne

Sprzedam

- Spawarkę transformatorową oraz znaczki do tematu JP11, tel. 603 535 612

Kupię

- Obraz Beksinińskiego, tel. 603 783 816

DYŻURY W RADZIE MIASTA

12 marca 2020 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny

**Adam
Kornecki**

w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych położonych przy Franciszkańskiej 3 i Jagiellońskiej 47/2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Wypis

z wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 08 stycznia 2020 r. sygn. akt II K 708/19

Zbigniew Jaworski oskarżony o to, że

w dniu 2 sierpnia 2019 r. w m. Dębna woj. podkarpackie na rzece San za pomocą narzędzi połowowych, tj. sieci rybackiej stawianych na nurcie rzeki za pomocą łódki nielegalnego połowu bliżej nieustalonego gatunku oraz liczby ryb nie będąc przy tym uprawnionym do rybactwa, czym działał na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez władającego tymi wodami śródlądowymi Polski Związek Wędkarski Okręg w Krośnie

- tj. o czyn z art. 27 c ust. 1 pkt. 2 w zw. z art. 4 ust. 1 pkt. 1 Ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym.

Został skazany na karę: 3. miesięcy ograniczenia wolności, z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym, **orzeczono nawiązkę w kwocie 300 złotych na cel społeczny, przepadek dowodów rzeczowych na rzecz Skarbu Państwa oraz zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty**

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę części hallu dworca Multimodalnego przeznaczonego do umieszczenia 3 automatów vendingowych.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2020 r. poz. 65), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 06.03.2020 r. do dnia 30.03.2020 r., zostaną wywieszone do publicznego wglądu wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykazy obejmują nieruchomości gruntowe położone w Sanoku, oznaczone jako działki:

- nr 58/150 o pow. 4,1772 ha, obręb Olchowce, przy ul. Gajowej;
- nr 540/1, 540/2, 540/3, 540/4, 536/3, 537/8, 539/13 o łącznej pow. 0,6040 ha, obręb Wójtostwo, przy ul. Kwiatowej;
- nr 870/3 o pow. 2,6643 ha, obręb Olchowce.

Sprzedaż ww. działek odbędzie w drodze przetargów ustnych nieograniczonych.

Droga Przebaczenia

27 marca o godz. 20⁰⁰ z kościoła Przemienienia Pańskiego w Sanoku wyrusza Ekstremalna Droga Krzyżowa. Do wyboru 4 trasy od 40 do 80 km prowadzące do Sanktuarium Maryjnych i do miejsc kultu Męki Pańskiej w Polańczyku, Kalwarii Paclawskiej, Komańczy i Krośnie. Szczegóły na plakacie oraz w Internecie.

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Droga Przebaczenia

Od zranienia do uzdrowienia

27.03.2020 Wyrusz

40 km w nocy w skupieniu

GODZINA 20:00
MIEJSCE: SANOK, KOŚCIÓŁ pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

więcej info o trasach - śledź nas na @EDKsanok

www.edk.org.pl

Zapraszamy osoby w wieku 60+ do udziału w imprezie

ABC Sztuki Aktywny Senior

PROGRAM:

23.03 godz. 17.00 spotkanie autorskie z Emilią Wituszyńską Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2, sala nr. 2 pierwsze piętro	26.03 godz. 17.00 warsztaty taneczne Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9
24.03 godz. 17.00 warsztaty wokalne Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25	27.03 godz. 17.00 warsztaty plastyczne Młodzieżowy Dom Kultury plac Świętego Michała 6
25.03 godz. 17.00 spektakl teatralny „Mała Kina” wykonanie - Teatr BWA BWA Galeria Sanocka, Rynek 14	Bezpłatne wejściówki uprawniające do udziału w poszczególnych wydarzeniach do odebrania w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” (ul. Traugutta 9) - od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00 - 19.00

liczba miejsc ograniczona!

ABC Sztuki Aktywny Senior

BWA Galeria Sanocka, Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, ODK „Puchatek”, ODK „Gagatek” i Miejski Dom Kultury w Sanoku zapraszają osoby w wieku 60+ do udziału w imprezie: ABC Sztuki Aktywny Senior. Szczegóły na plakacie powyżej.

Bezpłatne wejściówki uprawniające do udziału w poszczególnych wydarzeniach do odebrania w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” (ul. Traugutta 9) - od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00 - 19.00.

WĘDKARSTWO

Wygrana na inaugurację

Fantastyczne rozpoczęcie sezonu! Spinningiści z koła nr 1 zdominowali inaugurację okręgowego Grand Prix, zajmując pierwsze dwa miejsca, a wygrał Piotr Kucharski (na zdjęciu).

Podczas zawodów na Sanie w Lesku wędkarze punktowali pstrągami. Kucharski odniósł bezapelacyjne zwycięstwo, łowiąc aż 9 sztuk. Pozycja 2. przypadła Piotrowi Baldzie, który wyciągnął wprawdzie tylko 4 pstrągi, ale duże, w tym największą sztukę zawodów, która mierzyła pół metra. Ponadto 6. był Piotr Lassota (8 ryb). (b)



XV Plebiscyt „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka

ZŁOTA DZIESIĄTKA 2019

Lista kandydatów:

Karol Adamiak (piłka nożna, Ekoball Stal), **Piotr Balda** (wędkarstwo, Koło nr 1), **Milosz Baran** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Bianka Bluj** (wrotkarstwo, Sprint), **Damian Bodziak** (siatkówka, AZS TSV), **Arkadiusz Borczyk** (automobilizm, Automobilklub Małopolski), **Kacper Cęgiel** (unihokey, TravelPL Wilki), **Przemysław Chudziak** (siatkówka, AZS TSV), **Maciej Czopor** (szachy, Polonia), **Konrad Filipek** (hokej, Ciarko Niedźwiadki), **Krystyna Gawlicz** (LA, Pozytywnie Zabiegani), **Piotr Gembalik** (kolarstwo zjazdowe, Syndrome Racing), **Mariusz Haduch** (tenis stołowy, SKT ILO Wiki), **Konstancja Iwańczyk** (gimnastyka, Spartanie), **Dominik Januszczak** (unihokey, TravelPL Wilki), **Maciej Korzeniowski** (wędkarstwo, Koło nr 1), **Martyna Łuszcz** (LA, Komunalni), **Andrzej Michalski** (nordic walking, NW), **Piotr Michalski** (łyżwiarstwo szybkie, Górnik), **Piotr Nałęcki** (łyżwiarstwo szybkie, Górnik), **Damian Niemczyk** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Marek Nowosielski** (LA, Wiki), **Michał Pawłowski** (short-track, UKS MOSiR), **Martyna Posadzka** (gimnastyka, Spartanie), **Seweryn Przybylski** (podnoszenie ciężarów, Gryf), **Bogusław Rapała** (hokej, Ciwarko Niedźwiadki), **Tadeusz Rek** (kajakarstwo, MOSiR), **Kamil Rościński** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Marek Sawicki** (żeglarstwo, Naftowiec), **Patryk Sawulski** (podnoszenie ciężarów, Gryf), **Kacper Słysz** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Marek Strzyżowski** (hokej, Ciarko Niedźwiadki), **Jakub Sujkowski** (unihokey, TravelPL Wilki), **Michał Tarapacki** (tenis, SKT), **Adam Tutak** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Maciej Uruski** (kolarstwo górskie, Roweromania Team).

Plebiscyt „TS”

TYGODNIK SANOCKI

Złota Dziesiątka 2019

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).

HOKEJ

XXVI Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży „Śląskie 2020”

Srebrny replay Niedźwiadków

Jak pisaliśmy przed tygodniem, sanoczanie wyszli z grupy już po dwóch meczach. Trzeci to przypiętowanie awansu z 1. miejsca, dzięki wygranej 5-3 z Sokolami. Choć wynik fałszuje obraz spotkania, bo jeszcze na 7 min przed końcem Niedźwiadki prowadziły aż 5-1. W półfinale udało się pójść za ciosem, efektem wygrana z Unią Oświęcim, choć po nerwowej końcówce.

W finale znów był bój z Toruniem. Kluczowa okazała się sytuacja z 33. min, gdy przy prowadzeniu 2-1 Niedźwiadki nie wykorzystały podwójnej przewagi, tracąc gola, gdy krążek przejął zawodnik schodzący z ławki kar. Potem Sokole zadały kolejny cios, w ostatniej tercji utrzymując wynik.

– Szkoda, bo gdyby udało się wykorzystać tę przewagę, podwyższając na 3-1, to sądzę, że tytuł byłby nasz. Mimo wszystko srebro to duży sukces, tym bardziej, że mieliśmy najmłodszą drużynę, bo w składzie byli zawodnicy z aż czterech roczników. Dlatego też pierwsza piątka, tworzona przez najstarszych, była mocno eksploatowana i w finale zabrakło trochę sił – uważa trener Radwański.

Powtórka sprzed roku – Niedźwiadki znów ze srebrem. W finale naszym zawodnikom przyszło uznać wyższość Sokół Toruń, które w fazie grupowej pewnie ograli. – Pozostał niedosyt, choć przed turniejem awans do półfinału brałbym w ciemno – podkreślił trener Michał Radwański.



Drużyna Niedźwiadków. Od lewej: górny rząd – Dariusz Pisula (kierownik), Oliwier Tumidalski, Kacper Rocki, Aleks Radwański, Jakub Bąk, Gabriel Ostafiński, Radosław Orzechowski, Michał Starościak, Maksymilian Sanocz, Szymon Dobosz, Krystian Kopiec, Dawid Żółkiewicz i Michał Radwański (trener), środkowy rząd – Adrian Frankiewicz, Filip Wiszyński, Preston Tauter, Mateusz Koczera, Paweł Pisula, Jakub Mazur, Patryk Niemczyk i Karol Biłas, dolny rząd – Marcin Dulęba, Bartłomiej Florczak i Dominik Buczek.

Ostatni mecz grupowy: **NIEDŹWIADKI SANOK – SOKOŁY TORUŃ 5-3 (1-0, 3-1, 1-2)**
Bramki: Dobosz 2 (15, 32), Biłas 2 (39, 50), Florczak (22).

Półfinał: **NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 3-2 (1-0, 2-0, 0-2)**
Bramki: Florczak 2 (3, 30), Dobosz (22).

Finał: **NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – SOKOŁY TORUŃ 2-3 (0-1, 2-2, 0-0)**
Bramki: Dulęba (22), Frankiewicz (30).



Bogusław Rapała zdobył najładniejszą bramkę meczu

II Liga Słowacka

Sezon zakończony na podium w grupie B

HK BARDEJOV – CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK 1-5 (0-1, 0-3, 1-1)

Bramki: Hajduk (52) – Filipek 2 (18, 39), Strzyżowski 2 (21, 30), Rapała (48).

Niedźwiadki: Wojciechowski – Rapała, Olearczyk, Biały, Strzyżowski, Filipek – Demkowicz, Glazer, Wilusz, Fus – Najsarek, Łyko, Ginda, Rogos.

Trzeci mecz z Bardejovem zakończył walkę o 3. miejsce w grupie B. To było zaskakująco łatwe zwycięstwo, zwłaszcza w kontekście niezwykle zaciętych pojedynków w „Arenie”. Na wyjeździe nasi zawodnicy sprawę załatwili praktycznie już po dwóch tercjach, prowadząc 4-0.

Pierwsza odsłona jeszcze nie zapowiadała pogromu, bo dopiero w jej przedostatniej minucie wynik otworzył Konrad Filipek. Ale już w 15. sekundzie drugiej tercji prowadzenie podwyższył Marek Strzyżowski, co na dobre rozpoczęło demontaż Słowaków. Potem „Fryzjer” ponownie wpisał się na listę strzelców, a tuż przed drugą przerwą dublet skom-

pletował również Filipek. Przy rezultacie 4-0 spotkanie było praktycznie rozstrzygnięte, jednak Niedźwiadki nie zamierzały na tym poprzestać. Ozdobą pojedynku była bramka Bogusława Rapały, który podczas gry w przewadze huknął z dystansu w samo okienko. Gospodarzy stać było tylko na honorowe trafienie w wykonaniu Pavola Hajduka.

– Wyciągnęliśmy wnioski z meczów u siebie, tym razem grając bardziej uważnie w defensywie i z większą dyscypliną taktyczną. A przy tym skutecznie w ataku – podkreślił trener Krzysztof Ząbkiewicz.

Spotkaniem w Bardejovie drużyna Niedźwiadków zakończyła sezon. Pojedynki z trzecim zespołem grupy A nie będą już rozgrywane.

UNIHOKEJ

Ekstraliga

Medalu nie będzie...

Marzenia o medalu Mistrzostw Polski zespół Wilków musi odłożyć na kolejny sezon. Drogę do fazy play-off zamknęła porażka Bańkówek Zielonka z Szarotką Nowy Targ.

W ostatni weekend zawodnicy „Watahy” nie grali, pilnie śledząc jednak relację z Zielonki. Wydawało się, że lider podejdzie do walki zmotywowany, chcąc pozbyć się teoretycznie silniejszego rywala w strefie medalowej. Niestety, drużyna z Podhala

odniosła zaskakująco łatwe zwycięstwo, wygrywając aż 7-3. Wynik ten oznacza, że Wilki nie mają już szans na wyprzedzenie Szarotki po fazie zasadniczej, a w wyjazdowym meczu z Pionierem Tychy walczyć będą tylko o 5. miejsce w tabeli.

Sanocka Liga Mężczyzn – Strefa Zdrowia

Półfinał w komplecie

Już po drugich ćwierćfinałach poznaliśmy skład drużyn w strefie medalowej. Do czekającego tam zespołu AZS UP dołączyły kolejno: Traf Oknoplast, Floorball Legends i Wilki.

Najcięższą przeprawę miała ekipa firmy Oknoplast, tocząca zacięty pojedynek z Besco. W regulaminowym czasie stanęło na remisie, jednak ostatecznie „Trafieni” znów odnieśli zwycięstwo, tym razem po karnych. Tego decydującego skutecznego wykonał Michał Leś.

Niedźwiedzie nie obronią tytułu. Wyeliminowali ich „Legendarni”, pewnie wygrywając drugi mecz, już do przerwy były 4 gole przewagi. Jak zwykle trafiał głównie Konrad Filipek, tym razem autor hat-tricka.

W spotkaniu „Watahy” z Forestem jak tydzień wcześniej padło 10 goli, już nie wszystkie dla ekstraligowej drużyny, co nie przeszkodziło jej odnieść najwyższego zwycięstwa. Do wygranej poprowadził ją Dominik Januszczak (3 bramki).

W półfinałach unihokeiści AZS UP zagrają z Floorball Legends, a Wilki z Trafem Oknoplast. Walka toczy się do dwóch zwycięstw. Natomiast o 5. miejsce powalczą Niedźwiedzie, Besco i Forest (system „każdy z każdym” – mecz i rewanż).

TRAF OKNOPLAST – BESCO 2-1 k. (1-0)

Bramki: Mańko – Pelczarski. Karne: Podstawski, Leś – Rudy.

NIEDŹWIEDZIE – FLOORBALL LEGENDS 2-6 (0-4)
Bramki: Witan, Niemiec – Filipek 3, Strzyżowski, Fus, Orawiec.

FOREST – BONA WILKI II 2-8 (1-4)
Bramki: Zygmunt, Kotowicz – Januszczak 3, Najsarek 2, P. Sokołowski, Skrabalak, Sujkowski.



Broniące tytułu Niedźwiedzie nie dały rady „Legendarnym”

Małopolska Liga Żaków Młodszych

Dwie wygrane po karnych

Sezon zakończył się turniejem w Nowym Targu, gdzie zespół Niedźwiadków wygrał dwa mecze po rzutach karnych.

Najpierw zawodnicy Mateusza Kowalskiego pokonali Podhale, a potem UKH Dębica, za każdym razem po serii „najazdów”.

Szkoda, że powtórki nie było z Unią Oświęcim – minimalna porażka, tym razem już w regulaminowym czasie.

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 3-2 k.

Bramki: K. Suhecki, Kulikowski. Karne: Wojnar, Orzechowski.

NIEDŹWIADKI SANOK – UKH DĘBICA 4-3 k.

Bramki: Sroka 2, Kurek. Karny: Sroka.

NIEDŹWIADKI SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 2-3

Bramki: A. Suhecki 2.



Niedźwiadki zakończyły sezon udanym turniejem na Podhalu

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Sanocka Liga Kobiet o Puchar Wilków

Pierwszy „czteropak”

Po wysypie remisów z ostatnich kolejek tym razem zwycięstwa do zera, które odniosły Ekonomik i AZS UP. Dla ekipy „Studentek” wszystkie 4 gole strzeliła Katarzyna Górka.

Zamykające tabelę unihokeistki Ekonomika postarały się o niespodziankę w meczu z „Zakodem”. Do przerwy bramek nie było, ale po zmianie stron o wygranej niżej notowanej drużynie zdecydowały trafienia Aleksandry Pituch i Klaudii Winiarz.

Prowadzący w tabeli zespół AZS UP gładko rozprawił się z MKS-em. Pierwsze skrzypce

grała Górka, już do przerwy notując klasycznego hat-tricka. Po przerwie dołożyła jeszcze jedną bramkę. To pierwszy „czteropak” w lokalnych rozgrywkach kobiet.

ILO – Ekonomik 0-2 (0-0)

Bramki: Pituch, Winiarz.

MKS – AZS UP 0-4 (0-3)

Bramki: Górka 4.

PIŁKA NOŻNA

Ostatni sparing Ekoballu Stal

Dobry prognostyk przed ligą

Drugie zwycięstwo na koniec kontrolnego cyklu, do tego na wyjeździe i w dobrym stylu. Obie bramki zdobył Damian Niemczyk, utrzymujący strzelecką formę z rundy jesiennej. To dobry prognostyk przed startem rundy rewanżowej IV Ligi Podkarpackiej, która rusza już w najbliższy weekend.

Piłkarze Ekoballu dominowali zwłaszcza w pierwszej połowie, przewagę dokumentując golem dającym prowadzenie. Po odbiorze piłki poszło prostopadłe podanie do Niemczyka, który pewnie wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem. Drugi raz „Domin” wpisał się na listę strzelców już po przerwie, tym razem sprytnym uderzeniem zewnętrznym podbieciem na dalszy słupek. Goście zdobyli jeszcze trzeciego gola, jednak trafienie Seweryna Zajdela zostało anulowane z powodu spalonego.

POLONIA PRZEMYŚL – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 0-2 (0-1)

Bramki: Niemczyk 2.

Ekoball Stal: Jagniszczak – S. Słysz (46 Kaczmarski), Gąsior (60 Władyka), Lorenc, Baran (60 Ząbkiewicz) – Tabisz, Jaklik, Adamiak (60 Femin), Jakubowski (46 Posadzki), K. Słysz (60 Pielech) – Niemczyk (60 Zajdel).



Drużyna Ekoballu Stal przed startem rundy wiosennej. Od lewej: górny rząd – Robert Ząbkiewicz (kierownik), Kamil Adamiak, Damian Niemczyk, Jakub Ząbkiewicz, Mateusz Jagniszczak, Piotr Krzanowski, Łukasz Tabisz, Kacper Słysz, Krystian Jaklik, Arkadiusz Femin i Mateusz Ostrowski (trener), dolny rząd – Sebastian Sobolak, Konrad Kaczmarski, Piotr Lorenc, Damian Baran, Kamil Jakubowski, Seweryn Zajdel, Dawid Posadzki i Dawid Gąsior. Kadre uzupełniają: Szymon Słysz, Wojciech Władyka, Filip Pielech, Kacper Zych i Wiktor Łuczyci.

Terminarz Ekoballu Stal w rundzie wiosennej IV Ligi Podkarpackiej

7 marca (sobota, g. 14):
13 marca (piątek, g. 19):
21 marca (sobota, g. 15):
28 marca (sobota, g. 15):
4 kwietnia (sobota, g. 16):
11 kwietnia (sobota, g. 16):
19 kwietnia (niedziela, g. 15):
25 kwietnia (sobota, g. 17):
29 kwietnia (środa, g. 18):
2 maja (sobota, g. 17):
10 maja (niedziela, g. 11):
16 maja (sobota, g. 16):
23 maja (sobota, g. 17):
30 maja (sobota, g. 17):
3 czerwca (środa, g. 17):
6 czerwca (sobota, g. 14.30):
13 czerwca (sobota, g. 17):

KS PILZNO – EKOBALL STAL SANOK
EKOBALL STAL SANOK – BŁĘKITNI ROPCZYCE
PIAST TUCZEMPY – EKOBALL STAL SANOK
EKOBALL STAL SANOK – KARPATY KROSNO
SOKÓŁ KOLBUSZOWA – EKOBALL STAL SANOK
EKOBALL STAL SANOK – STAL II STAŁOWA WOLA
START PRUCHNIK – EKOBALL STAL SANOK
EKOBALL STAL SANOK – GŁOGOVIA GŁOGÓW
KORONA RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK
EKOBALL STAL SANOK – KS WIĄZOWNICA
STAL II MIELEC – EKOBALL STAL SANOK
POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL STAL SANOK
JKS JAROSŁAW – EKOBALL STAL SANOK
PARTYZANT TARGOWISKA – EKOBALL STAL SANOK
EKOBALL STAL SANOK – WISŁOK WIŚNIOWA
IZOLATOR BOGUCHWAŁA – EKOBALL STAL SANOK
EKOBALL STAL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA

Turnieje dzieci i młodzieży

Piąte miejsca Akademii i Ekoballu

Kolejny weekend i znów kilka turniejowych startów. Tym razem pod znakiem 5. miejsc, jakie drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki i Ekoballu zajęły na turniejach w Sanoku, Nowym Żmigrodzie i Dębicy.

Obydwa kluby uczestniczyły w Futsalowych Mistrzostwach Województwa Orlików Starszych, które rozegrały w Uczelni Państwowej. Lepiej wypadł zespół AP, zajmując 5. lokatę. Podopieczni

Wojciecha Koguta i Sylwestra Kowalczyka rozpoczęli od porażki z Legionem Pilzno, by następnie pokonać SMS-y z Rzeszowa i Przemyśla, co dało awans z grupy. Niestety, w ćwierćfinale akademicy

musieli uznać wyższość ekipy APPN Mielec.

Ekoball zakończył zmagania już w fazie grupowej, ale podkreślić należy, że tego dnia jego zawodnicy z rocznika 2009 zostali podzieleni aż na trzy drużyny, bo dwie pojechały na turniej do Nowego Żmigrodu. Lepiej wypadła ta pierwsza, którą sklasyfikowano na 5. pozycji. Drugi zespół na 7. miejscu.

Młodzicy młodszy AP Wiki wybrali się na Halowy Turniej „Igloopol Cup” w Dębicy. Drużyna prowadzona przez Mariusza Sumarę i Jakuba Kluskę punktowała zwycięstwem nad AP Nisko i remisem Westovią Tarnów, co zaowocowało – a jakże – 5. lokatą. Najlepszym zawodnikiem zespołu wybrany został Jakub Szczurzydło.



SIATKÓWKA

Ćwierćfinał Mistrzostw Polski Kadetów

Jedno zwycięstwo

Podczas turnieju w Krakowie drużynie TSV poszło nieco lepiej, niż tydzień wcześniej juniorom w Nysie, bo przynajmniej wygrała jeden mecz, wychodząc z grupy. Ostatecznie nasz zespół zakończył rywalizację na 4. miejscu.

Zaczął się od porażki z faworyzowaną ekipą miejscowej Sparty AGH, choć nasi zawodnicy tanio skóry nie sprzedali, jednego z setów przegrywając minimalną różnicą. Na szczęście w kolejnym pojedynku TSV pewnie pokonało Faurencję Volley Jelcz-Laskowice – przeciwnik w żadnej partii nie zdołał osiągnąć granicy 20 pkt. To było zwycięstwo na wagę wyjścia z grupy, jednak w decydującej fazie turnieju rywale okazali się zbyt mocni. W spotkaniach z Jokerem Piła i MKS-em Kędzierzyn Koźle nasz zespół był w stanie wygrać tylko po secie.

– Walczyliśmy na tyle, na ile mogliśmy. Niektórzy zawodnicy zaskoczyli mnie indywidualnie, a jako drużyna byliśmy trudnym przeciwnikiem dla każdego zespołu, walcząc z nimi jak równy z równym. O wynikach często decydowały proste, indywidualne błędy, do tego zabrakło nam zimnej krwi w końcówkach setów. Turniej był dla nas dobrą lekcją siatkówki, ale robimy postępy i walczymy dalej – podsumował występ kadetów TSV trener Maciej Wiśniowski, prowadzący drużynę wraz z Krzysztofem Dziadoszem.

I faza turnieju:

SPARTA AGH KRAKÓW – TSV SANOK 3:0 (16, 23, 20)
IM FAURECIA VOLLEY JELCZ-LASKOWICE – TSV SANOK 0:3 (-18, -17, -19)

II faza turnieju:

JOKER PIŁA – TSV SANOK 3:1 (23, -21, 16, 20)
MMKS KĘDZIERZYN KOŹLE – TSV SANOK 3:1 (23, -23, 21, 23)

– Zagraлиśmy wyraźnie lepiej, niż w poprzednich spotkaniach. Dobrze wyglądała nasza defensywa, niezłe funkcjonował odbiór piłki, podobać się mogły również dynamiczne wyjścia do ataku. Mimo że po przerwie mecz się wyrównał, to można powiedzieć, że nadal mieliśmy wszystko pod kontrolą. Chłopcy zagraли bardzo zmotywowani, widać było, że sparingowy cykl chcą zakończyć zwycięstwem. Mam nadzieję, że niezłą formę zespołu uda się potwierdzić w sobotę w Pilźnie – podkreślił trener Mateusz Ostrowski.



Drużyna kadetów TSV. Od lewej: górny rząd – Maciej Wiśniowski (trener), Kacper Kondrat, Damian Bodziak (kapitan), Kamil Florek, Hubert Stareńczak, Kamil Pisiak, Jakub Matura, Krzysztof Dziadosz (drugi trener), dolny rząd – Mikołaj Molczan (libero), Szymon Krzanowski, Kamil Fedio i Miłosz Wiśniowski. Skład uzupełniają: Piotr Kurkarewicz, Błażej Fic, Mikołaj Jatczyszyn i Tomasz Jatczyszyn

Sparing Wiki

Orzeł pokonany

WIKI SANOK – ORZEŁ BAŻANÓWKA 3-1 (1-0)

Bramki: Furdak 2, Lachiewicz.

Drugie zwycięstwo drużyny Marka Biegi w sparingowym cyklu, znów nad wyżej notowanym rywalem.

Przed startem rundy rewanżowej w klasie B forma naszej drużyny systematycznie rośnie. Tym razem wszystkie gole strzeliła po sładnych akcjach – dwa razy trafił Maciej Furdak, a raz Łukasz Lachiewicz.

Dzisiaj (godz. 19) Wiki zagra z Bukowianką Bukowsko.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Liga Sanocka

Dwie wygrane Rymanowa

Kolejka nr 13 nie okazała się pechowa dla faworytów, którzy potwierdzili, że ich miejsca w tabeli nie są dziełem przypadku. Zajmujące czołowe lokaty drużyny Vivio Brzozów, Mansardu i Belfrów solidarnie sięgnęły po punkty, wygrał też 4. GOK Later Rymanów i to aż dwa mecze.

Najpierw ekipa z Rymanowa pokonała AZS UP, by następnie gładko poradzić sobie z PGZ. Zespół „Studentów” także rozegrał dwa spotkania, niestety z odwrotnym skutkiem – dwa razy trafił Maciej Furdak, a raz Łukasz Lachiewicz.

W najciekawszym pojedynku kolejki Mansard odniósł zwycięstwo nad LeSanem i to mimo porażki w pierwszym secie. Z wygranej cieszył się też zespół Belfrów, którego wyższość uznać musieli Leśnicy Lesko, choć w trzeciej partii walka była bardzo zacięta.

GOK LATER RYMANÓW – AZS UP 2:1 (26, 16, -18)
PZG – GOK LATER RYMANÓW 0:3 (-14, -10, -14)
VIVIO BRZOZÓW – AZS UP 3:0 (10, 19, 15)
SAN-BOX BELFRY – LEŚNICY LESKO 3:0 (17, 12, 23)
MANSARD – LESAN 2:1 (-23, 17, 23)

ŁYŻWIARSTWO

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE: Finał Pucharu Polski i Mistrzostwa Polski Masters

Puchar Tokarskiego, tytuły Husaka

W pucharowych zmaganiach startowała tylko trójka panczenistów Górnika, zabrakło m.in. Mateusza Tokarskiego, który mimo tego wygrał klasyfikację łączną dystansu 500 metrów. Rywalizacja weteranów była popisem Krzysztofa Husaka – złote medale na 1500 i 3000 m oraz srebrny na 500 m.

Z górniczej młodzieży najwyższe miejsce zajęła Martyna Gontek, plasując się tuż za podium wyścigu na 1000 m. Jej pozostałe lokaty – 7. na 1500 m i 10. na 500 m. Natomiast Julia Kalityńska była odpowiednio 5., 6. i 8. Wśród mężczyzn startował tylko Tomasz Gontek, 7. na wszystkich trzech dystansach. Mimo absencji w finałowych zawodach Puchar Polski na najkrótszym dystansie przypadł Tokarskiemu.

Podczas Mistrzostw Polski „starszaków” Husakowi przysłowiowego błysku łyżwy zabrakło do wywalczenia kompletu złotych medali. Wszystko przez pierwszy wyścig na 500 m, w którym zdobył srebro z czasem 44,57, zwycięzcy ustępując o... 0,002 sekundy! Na dłuższych dystansach panczenista Górnika wygrał z wynikami 2.16,95 i 4.57,34, mając dość bezpieczną przewagę.



Mateusz Tokarski zdobył Puchar Polski na dystansie 500 m i to mimo absencji w finałowych zawodach

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE: Zawody Kontrolne w Inzels

Udany wypad po rekordy

Tydzień wcześniej panczeniści Górnika wybrali się do Niemiec, by pojeździć na szybkim lodzie słynnego toru, walcząc o nowe rekordy. Z powodzeniem, bo „życiówek” było całe mnóstwo.

Wyścigi rozgrywano w bardzo licznej i mocnej obsadzie, więc raczej nikt nie liczył na wysokie miejsca. Jako jedyna pozycja w czołowej dziesiątce wywalczyła Klaudia Lorenc, 9. na 3000 m. Oprócz niej startowały: Julia Mandzelowska, Nikola Maślanka, Maja Bodnat, Julia

Kalinyńska i Martyna Gontek. Jeżeli chodzi o panów, to zgodnie z przewidywaniami najlepsze czasy uzyskiwał Mateusz Tokarski, m.in. 20. na 500 m. Jeździli również: Adrian Nalepka, Krzysztof Husak, Szymon Hostyński, Roch Maliczowski i Tomasz Gontek.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE: Viking Race

Dwie setne od medalu...

Wystosowana do Holendrów prośba Górnika o dopuszczenie do startu Szymona Hostyńskiego okazała się świetnym posunięciem. Nasz panczenista jeździł szybko, a w drugim biegu na 500 m do medalu zabrakło mu... 0,02 sekundy!

Pierwszą „pięćsetkę” wychowanek Marka Drwięgi zakończył na 8. pozycji z czasem 41,83, bijąc swój rekord. W kolejnym biegu znów była poprawa i to wyraźna – wynik 41,52, miejsce 4. Niedosyt jednak pozostał, bo do podium zabrakło zaledwie 0,02...

Nazajutrz Szymonowi przypadły jeszcze 8. lokaty na 500 i 1000 m (rezultaty 41,99 i 1.24,64 – kolejna „życiówka”). Dzięki temu w wieloboju kat. 12 lat zajął 7. miejsce, wyprzedzając m.in. krajowego rywala, z którym w tym sezonie regularnie przegrywał.



Maja Rocka (po prawej) z pucharem za wywalczenie 3. miejsca w klasyfikacji łącznej junierek E

SHORT-TRACK: Ogólnopolskie Zawody Rankingowe

Podium Mai Rockiej w punktacji łącznej sezonu

Podczas finałowych wyścigów w Białymstoku najwyższe miejsce z łyżwiarek MOSiR-u zajęła Emma Mazur, 6. wśród kobiet. Najwięcej powodów do radości miała jednak Maja Rocka, kończąc sezon na najniższym stopniu podium junierek E.

W rywalizacji senierek dwie zawodniczki Romana Pawłowskiego zajmowały miejsca w dziesiątkach, bo 6. w wieloboju była Mazur (6. na 1500 m, 9. na 1000 m i 10. na 500 m), a 9. Emilia Kapalska (m.in. 7. na 1000 m i 9. na 1500 m). Startowała też Vanessa Florczak. W kat. junierek E miejsce 7. przypadło Rockiej (5. na 500 m, 7. na

222 m i 9. na 333 m). Ponadto w kat. junierek D Julia Kogut zajęła 9. lokatę na 1000 m. Startowali również: Zofia Zygmont oraz debiutanci Patrycja Szałajko i Jakub Ratajewski.

W klasyfikacji łącznej sezonu 2019/20 najwyżej z reprezentantów MOSiR-u uplasowała się Rocka, 3. w wieloboju junierek E.

TENIS STOŁOWY

III Liga

Baty od outsidera...

NURT PRZEMYŚL – SKT ILO WIKI I SANOK 10:1
SKT: Łącki 1, Gratkowski, P. Koziół, Wronowski.

Shokująco wysoka porażka z ostatnim zespołem w tabeli. Trudno jednak liczyć na dobry wynik, gdy brakuje trzech graczy, w tym najlepszego zawodnika ligi, czyli trenera Mariusza Haducha. Jeżeli tak dalej pójdzie, nasi pingpongiści będą musieli walczyć o utrzymanie.

Oprócz Haducha nie było również Pawła Wilka i Piotra Pytlowanego, dla odmiany goście ostatnio solidnie się wzmocnili, więc ich zwycięstwo było łatwe do przewidzenia. Ale mimo tego chyba nikt nie spodziewał się takiego lania. Dość powiedzieć, że aż osiem pojedynków drużyna Nurtu wygrała po 3:0, a jedyny punkt dla SKT zdobył Mateusz Łącki, pokonując... kobietę.

Liczymy na to, że nasz zespół się pozbiera, przede wszystkim personalnie, bo szkoda byłoby spaść z III ligi w roli beniaminka. Tym bardziej, że ten w pierwszej części sezonu radził sobie dobrze i niewiele zabrakło, by awansować do czołowej „szóstki”, która walczy o awans. Oby czkawką nie odbiły się trzy remisy, gdy nasi zawodnicy tracili prowadzenie w końcówkach meczów.

V Liga

Popis Morawskiego

STK ILO WIKI II SANOK – KS NAGÓRZANY 10:6
SKT: Morawski 4,5, Harajda 2,5, Nowak 2,5, Bednarczyk 0,5.

O to, by weekend nie był stracony, zadbała druga drużyna SKT, pokonując rywali z gminy Bukowsko. To głównie zasługa Marcina Morawskiego, który sam zdobył prawie połowę punktów. Po chwilowym spadku z ligowego podium zespół rezerw SKT wrócił na 3. miejsce w tabeli.



Marcin Morawski rozegrał świetne zawody, zdobywając 4,5 pkt

Pierwsza seria singlowa wyszła na remis, ale potem nasi pingopiności wygrali pięć z sześciu pojedynków, uzyskując bezpieczną przewagę. Wprawdzie w trzecim rzucie gier pojedynczych lepsi okazali się goście, ale końcówka należała już do gospodarzy.

Przy stanie 9:5 decydujący cios zadał Morawski, tym samym kończąc zawody z maksymalnym kompletem 4,5 pkt. Resztę po równo dołożyli Krzysztof Harajda i Marian Nowak, symboliczny wkład w zwycięstwo miał też Andrzej Bednarczyk.

Liga Sanocka

Komplet byłego hokeisty

Wyniki inne niż tydzień wcześniej, co tylko podnosi poziom rywalizacji. Tym razem w grupie A wygrał były hokeista Zygmunt Wójcik, a w B zwycięstwo przypadło Radosławowi Falowi.

Frekwencja była nimalnie niższa niż w poprzedniej kolejce – startowało 17 zawodników, o jednego więcej w gronie tych teoretycznie słabszych. Tam walka o 1. miejsce rozegrała się pomiędzy Falem a Dimitarem Carpatiossem (po

1 porażce), a 3. był Tomasz Kowalczyk (2 przegrane). Natomiast w grupie silniejszej najlepszy okazał się Wójcik, odnosząc zwycięstwo z kompletem punktów. Kolejne porażki zajęli Piotr Duży (1 porażka) i Paweł Motyka (2).

